

Jugosławia

Prezydent Bierut i Marszałek Zymierski udali się do Jugosławii.

Wśród krajów słowiańskich, po Związku Radzieckim, Jugosławia jest niewątpliwie nam najbliższa.

Tu chodzi nie tylko o to, że nie ma żadnych różnic interesów pomiędzy nami a narodami Jugosławii. Tu chodzi nie tylko o wspólnotę interesów, łączącą nas w obliczu groźby odrodzenia niemieckiego imperializmu. Tu chodzi o głębokie powiązania uczuciowe i społeczne.

Nasz naród żywi głęboką część dla bohaterskiego ludu jugosłowiańskiego, który potrafił sam jeden, niemal bez pomocy, uwolnić od niemieckiego najazdu przeważną część swego kraju. Pamiętamy, z czasów niemieckiej okupacji, z jaką pianą na ustach mówiły niemieckie gadzinówki o Tito i jego partyzantach. Ta niemiecka wściekłość i nienawiść jest dla nas najlepszym świadectwem olbrzymiego wkładu Marszałka Tito i jego bohaterskich żołnierzy we wspólne dzieło zwycięstwa nad niemieckim wrogiem.

Obóz demokracji polskiej, masy robotnicze i chłopskie Polski mają jeszcze jedną przyczynę do głębokiego sentymentu dla Marszałka Tito i Nowej Jugosławii.

W mroczne lata okupacji mówili nieraz przedstawiciele naszej reakcji, hamujący walkę narodu przeciwko niemieckiemu najazdowi: u nas, w Polsce, nie ma miejsca dla Tito. W tym słowie „Tito“ ucieleśniało się dla wstecznicstwa polskiego to wszystko przed czym ono broniło się rozpaczliwie, wszelkimi środkami, aż do zaprzęgnięcia wobec Niemca włócznię. W tym słowie „Tito“ ucieleśniało się dla nas to wszystko, do czego dążyliśmy: nierozzerwalne połączenie walki wyzwoleniczej narodu z walką o prawa człowieka pracy, z walką o sprawiedliwy ład społeczny. Jeśli tamci mówili: w Polsce nie ma miejsca dla Tito — my stawialiśmy sobie za cel dokonać w Polsce, w naszym kraju tego, czego w Jugosławii dokonał Tito.

Tak legendarna wtedy postać bohatera narodu jugosłowiańskiego włączyła się dla nas z naszą własną walką, z walką Narodu Polskiego o niepodległość, z walką Ludu Polskiego o demokrację w Polsce, o Polskę Ludową.

Spotkały się nasze narody we wspólnej walce o wolność. W walce o wolność naszych narodów od niemieckiego jarzma, walce o wolność człowieka pracy w wyzwoleniu ojczyzny. Naród Polski i narody Jugosławii idą drogą demokracji ludowej.

Nie nas nie dzieli, a wszystko nas łączy. Łączy nas wspólna walka, łączą wspólne interesy, pokrewieństwo kulturalne, wspólna wiara w lepszą przyszłość ludzkości.

Nie wątpimy, że odwiedziny belgradzkie umocnią jeszcze bardziej przyjazne więzy pomiędzy Narodem Polskim a narodami Jugosławii.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III

WARSZAWA, NIEDZIELA 20 PAŹDZIERNIKA 1946 R.

Nr 288 (676)

Delegacja polska w Belgradzie Serdeczne przyjęcie w stolicy Jugosławii

Wczoraj rano wylecieli z lotniska na Okęcie, udając się do Belgradu z rewizją do Marszałka Tito, Prezydent Bolesław Bierut, Marszałek Polski, Michał Zymierski, minister sprawiedliwości, Henryk Świątkowski i minister kultury i sztuki, Władysław Kowalski, którym towarzyszą przedstawiciele KRN, Wojska Polskiego i władz państwowych.

Powitanie na lotnisku w Belgradzie

BELGRAD, 18.10 (PAP). Na powitanie gości polskich Belgrad przybrał odświętny wygląd. Miasto oraz 14-kilometrowa trasa na lotnisko udekorowana była barwami polskimi i jugosłowiańskimi oraz transparentami z hasłami na cześć przyjaźni polsko - jugosłowiańskiej.

Około 200 tysięcy mieszkańców Belgradu wyległo na ulice, by powitać dostojnych gości polskich. Przed gmachem ambasady polskiej rozległy się okrzyki na cześć Narodu Polskiego.

O godz. 11.30 zebrał się na lotnisku przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, członkowie ambasady polskiej, z ambasadorem, J. K. Wende, na czele oraz przedstawiciele władz wojskowych i społeczeństwa jugosłowiańskiego.

Punktualnie o godz. 12 nadleciały samoloty, wiozące delegację polską.

Oświadczenie Prezydenta Bieruta

„Obywatele! Przybyliśmy do waszego pięknego kraju, żeby przynieść narodom jugosłowiańskim gorące, serdeczne i braterskie pozdrowienia od Narodu Polskiego. Kilka miesięcy temu gościliśmy na naszej polskiej ziemi znakomitych, bohaterskiego wodza narodów jugosłowiańskich — Marszałka Tito.

W czasie jego odwiedziny państwa nasze zawarły sojusz, który sformułował w akcie prawnym te gorące uczucia wzajemnej sympatii i przyjaźni, które zawsze łączyły nas, jako pokrewne sobie, narody słowiańskie. Uczucia te wzmogły wspólnie przeżyta tragedię wojny i wspólną walkę z barbarzyńskim najeźdźcą hitlerowskim, który usiłował przekształcić nasze miłujące pokój i wolność narody w stada niewolników.

Sojusz zawarty przez nasze państwa w marcu br. stworzył podstawę stosunków

Po przybyciu na lotnisko, Prezydent Bierut i Marszałek Zymierski, przeszli przed kompanią honorową przy dźwiękach hymnu narodowego.

Odjeżdżających zegnali członkowie Rządu, generalicja oraz wyżsi urzędnicy ministerialni, przedstawiciele ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie i prasa.

Na powitanie gości polskich przybył na lotnisko Marszałek Tito wraz z przewodniczącym prezydium Zgromadzenia Ludowego, drem Ivanem Rybarem, przewodniczącymi obu izb, członkami rządu związkowego, przewodniczącym Zgromadzenia Ludowego Serbii, premierem Serbii, szefem sztabu generalnego oraz generalicją.

Po przywitaniu się Marszałka Tito z Prezydentem Bierutem, orkiestra odegrała hymn polski, a następnie hymn jugosłowiański. Marszałek Tito przywitał się z pozostałymi członkami polskiej delegacji i przedstawił Prezydentowi Bierutowi znajdujące się na lotnisku osobistości jugosłowiańskie. Po powitaniach Prezydent Bierut wraz z Marszałkiem Tito odebrał raport od dowódcy batalionu honorowego i złożył przed mikrofonem następujące oświadczenie:

„między naszymi krajami nie tylko na dzień dzisiejszy, ale na wieki. Podstawą tą jest wzajemna współpraca gospodarcza i współdziałanie w kierunku utrwalenia pokoju międzynarodowego. Narody nasze pragną pokoju, bowiem najsilniej doświadczyły na sobie skutków wojny.

Przypłaciliśmy życiem i krwią milionów naszych braci, ciężką walkę o wolność i niepodległość. Tysiące ruin pokryły nasze miasta i wsie. Straciliśmy wiele i cierpieliśmy długo i dlatego nikt może bardziej nie cenić pokoju, niż cenimy go my, Słowianie.

Jakaż może być jeszcze inna, bardziej sprzyjająca i pewna droga do utrwalenia pokoju między narodami, niż przyjaźń przy współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Nie ma żadnej innej drogi, która by mocniej gwarantowała trwałość pokoju i dla tego tą właśnie drogą kroczą

dziś zaprzyjaźnione ze sobą narody słowiańskie.

Ale również nie ma bardziej niebezpiecznej dla pokoju taktyki, niż budowanie „żelaznej kurtyny“ w tej czy innej części Europy. Nie podział świata, ale jego jedność może zapewnić państwom i narodom postęp ku wolności i ku warunkom dobrobytu ogólnego.

Tylko poszanowanie prawa i sprawiedliwe wyrównanie krzywd może sprzyjać temu, aby zwyciężyła wśród narodów świata atmosfera zaufania i wzajemnej współpracy nad dalszym kształtowaniem potęgi twórczej ludzkiego ducha i nad nieograniczonymi możliwościami rozszerzenia dobrobytu materialnego wszystkich narodów. W oparciu o tę właśnie zasadę rozwija się przyjaźń między narodami obydwu naszych państw.

W imieniu Polski pragnę zapewnić bratnie narody pięknej Jugosławii, że przyjaźń tę cenimy wysoko, będziemy jej wiernie strzegli, jako twórczego wkładu w dzieło pokoju Europy, w dzieło odbudowy naszych krajów, w wielkie dzieło rozwoju i rozkwitu kultury i dobrobytu ludzi pracujących, dla dobra których pragniemy żyć i pracować.

Pozdrawiam gorąco narody Republiki Jugosłowiańskiej, ich rząd, ich wspaniałych ludzi stojących na jego czele. Pozdrawiam was serdecznie obywateli w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Następnie wygłosił przemówienie Marszałek Tito:

Odpowiedź Marszałka Tito

„Obywatelu Prezydencie! Obywatelu Marszałku! Pozwalam sobie powitać Was w imieniu narodów Jugosławii, w imieniu narodów, które żywią najszczerzą i najgłębszą sympatię dla narodu polskiego, dla rządu polskiego, a szczególnie dla Was, Obywatelu Prezydencie. Jestem pewny, że podczas swego pobytu w Jugosławii przekonacie się, jak mocne, szczerze i serdeczne są więzy, łączące nasze narody z umęczonym, ale bohaterskim narodem polskim.

Witam Was Obywatele raz jeszcze, życząc, abyście się dobrze czuli. Widzimy w Was tego prawdziwego sprzymierzeńca, kroczącego razem z nami zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny.

Niech żyje Rzeczpospolita Polska!“
Po przemówieniach odbyła się defilada batalionu honorowego, a następnie goście polscy udali się w towarzystwie Marszałka Tito, prezydenta Rybara, ambasadora Wende i najwyższych dostojników Jugosławii do rezydencji Marszałka Tito — Dedinje.

Coraz więcej rozgoryczenia wśród Polaków w Anglii Anders grozi im karami za brak uległości wobec farmerów

LONDYN, 18.10 (PAP). Jak już podaliśmy w dniu wczorajszym, organizacja rolników angielskich na dotychczasowym zjeździe domagała się wdrożenia postępowania dyscyplinarnego przeciwko tym żołnierzom polskim pracującym na roli, których oskarżają o „lenistwo i brak chęci do pracy“.

W związku z tym andersowska komenda wojskowa w Edynburgu wydała rozkaz dzienny, w którym czytamy m. inn.: „Każdy żołnierz polski jest zobowiązany pomagać szkodliwym farmerom w ich jesiennej pracy na roli. W stosunku do opornych władze polskie stosować będą kary dyscyplinarne“.

Na zjeździe farmerów słyszeli Polacy, pracujący w Anglii na roli, wiele obraźliwych słów pod swoim adresem. Farmerzy podkreślili, że żołnierze polscy nie mają ochoty do pracy i niedowładnie dali do zrozumienia, że uważają jeńców niemieckich za element bardziej pożyteczny niż element polski.

Polska komenda wojskowa w Edynburgu

nie wzięła w obronę polskich robotników rolnych, lecz uległa żądaniom farmerów i wydała rozkaz w sprawie postępowania dyscyplinarnego wobec „opornych robotników“.

Pogłębiło to rozgoryczenie, panujące wśród Polaków w Anglii.

LONDYN, 18.10 (PAP). W Foreign Office odbyła się konferencja między polskim chargé d'affaires Winiewiczem a dyrektorem departamentu Foreign Office Hankeyem. W ciągu ostatnich kilku miesięcy rząd polski wystosował kilka not do rządu

brytyjskiego, w których domagał się zorganizowanej repatriacji żołnierzy polskich z Wielkiej Brytanii. Dotąd bowiem władze brytyjskie często przysyłały transporty retriadów bez zawiadomienia władz polskich i bez porozumienia się z nimi.

Na konferencji, w której wziął również udział przedstawiciel brytyjskiego ministerstwa wojny oraz polski konsul generalny w Londynie, przedstawiciel Foreign Office przyjął w zupełności polski punkt widzenia na zagadnienie repatriacji żołnierzy.

Władze radzieckie w Niemczech nie pozwoliły przemawiać Schuhmacherowi

BERLIN, 18.10 (PAP). Znany przywódca socjal-demokratyczny w strefie brytyjskiej, dr Kurt Schuhmacher, który w swych ostatnich wystąpieniach zaatakował

ostro polskie granice zachodnie, nie otrzymał od władz radzieckich prawa przemawiania w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Dziś W NUMERZE

Perspektywy dobrobytu
Narodowy Plan Odbudowy

Sprostowanie p. Mikołajczyka
a rzeczywistość polityczna

Opinia publiczna USA
przeciw interwencji w Chinach

Czym może się pochwalić
Nadzw. Komisja Mieszkańcza

12 stron

SAMOBÓJSTWO GOERINGA POZOSTAJE TAJEMNICĄ

Co znaleziono w celach więzienia norymberskiego?

NORYMBERGA, 18.10. (PAP). — Korespondent agencji Reutera w Norymberdze, który dokładnie zwiedził całe więzienie, twierdzi, że tajemnica samobójstwa Goeringa pozostanie prawdopodobnie niewykryta.

Szef bezpieczeństwa więzienia norymberskiego płk Andrews oświadczył, iż podanie amputki z trucizną poprzez szybę szklaną, oddzielającą podsądnych od odwiedzających było niemożliwe. Przesłanie trucizny przez obrońców i ukrycie jej wśród dokumentów jest również wykluczone, gdyż przed wręceniem były one przeglądane strona za stroną.

BERLIN, 18.10. (PAP). — Agencja France Presse donosi, że wraz z ciałami niemieckich przestępców wojennych, straconych w Norymberdze, spalono na stosie również sznury, które posłużyły do egzekucji. Spalono także sznury zapasowej szubienicy, które nie zostały wykorzystane przy wykonaniu wyroków. Miejsce spalania ciał straconych przestępców wojennych, jest w dalszym ciągu trzymane w tajemnicy.

Przy spalaniu ciał obecni byli 4 generałowie, reprezentujący Sojuszniczą Radę Kontrolną.

NORYMBERGA, 18.10. (PAP). — Oficer amerykańskiej służby wywiadowczej w Norymberdze, Binder, podał w piątek do wiadomości, że rewizje w celach więziennych wykazały, iż 7 straconych więźniów hitlerowskich czyniło od stycznia br. przygotowania do samobójstwa.

Dnia 27 stycznia znaleziono w koszuli Keitla agrafkę. W celi Ribbentropa zaś strażnik wykrył amputkę z bliżej nieznanym płynem, która została skonfiskowana. W kilka dni później w celi Schachta znaleziono mocny sznur, długości 3 stóp i 10 cali. W celi Keitla wykryto 4 nakrętki i 2 rygle.

Dnia 10 lutego w celi Goeringa znaleziono 6 cali drutu i kilka ołówków, a w kilka dni później zginęły nożyczki z więziennej izby chorych. W celi zajmowanej przez o. ministra lotnictwa Rzeszy, Milcha, który był świadkiem w procesie, znaleziono kawałek drutu telefonicznego, długości 5 stóp. Stwierdzono również, że dnia 10 kwietnia zabrano Keitlowi ostre narzędzie metalowe, gdyż strażnicy zauważyli, jak chował on te przedmioty w fałdach swego munduru.

Dnia 15 kwietnia okazało się, że słuchawka Goeringa, przy pomocy której przysłuchiwał się procesowi, była uszkodzona. Okazało się, że zginęła ostra membrana, a ścisła rewizja stwierdziła, że Goering ukrył ją pod ławką. W celi Neuratha znaleziono kilka kawałków mocnego sznura i podarty ręcznik, a na podartym ręczniku, jak wia-

domo, powiesił się w więzieniu norymberskim Robert Lay.

Strażnik więzienny, kpt. Stermes, ujawnił nową tajemnicę. 2 dni przed egzekucją zna-

leżono przed salą gimnastyczną latawca papierowego, pokrytego niewyjaśnionymi znakami. Nie udało się stwierdzić, skąd on się wziął.

Zamienić Niemcy w „kwitnący kraj“

„Times“ przyjmuje program Churchilla

LONDYN, 18.10. (PAP). — Dzisiejszy „Times“ poświęca artykuł wstępny przyświadczenia Niemiec.

Autor artykułu, zawierającego sugestie w sprawie przyszłego traktatu pokojowego z Niemcami, podkreśla, że kontrola nad Niemcami nie może trwać wiecznie. Francuski plan podziału Niemiec jest — zdaniem „Timesa“ — zbyt uproszczony. Musi powstać rząd niemiecki, który będzie prowadził politykę niemiecką.

„Times“ domaga się, aby sami Niemcy kierowali swą polityką. Warunkiem pokoju — zdaniem autora artykułu — jest polepszenie sytuacji gospodarczej i zamiana Niemiec na „kraj kwitnący“. „Times“ wypowiada się następnie za okazaniem pomocy Niemcom.

Autor podanych wyżej wywodów wyraża nadzieję, że odrodzone Niemcy ograniczą się do „ekspansji kulturalnej i ekonomicznej“ a nie militarnej.

Handlarze śmierci Krupp i Thyssen

mają możliwych protektorów anglosaskich

BERLIN, 18.10. (PAP). Jak komunikuje amerykańska agencja prasowa w Niemczech, nie przewiduje się wytoczenia procesów Alfredowi Kruppowi i Fritzowi Thyssenowi.

Koła miarodajne twierdzą, że chociaż prokuratura amerykańska od szeregu ty-

godni przygotowywała akt oskarżenia przeciwko tym obu magnatom niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, to jednak po uniewinnieniu Schachta przez Trybunał Norymberski, postanowiono zaniechać tego zamiaru.

Transporty bawełny, wełny i lnu

nadchodzą ze Związku Radzieckiego i Anglii

Ostatnio przybyły do Polski poważne transporty bawełny ze Związku Radzieckiego. Transport pierwszy zawiera ładunek 58 wagonów. Na punktach przeładunkowych znajduje się 100 wagonów. Poza tym nadeszły meldunki o większych, kilka tysięcy ton liczących partiach bawełny znajdujących się w drodze do Polski.

Poza bawełną otrzymaną ze Związku Radzieckiego, w ciągu br. nadejdą transporty bawełny egipskiej oraz 1.000 ton długowłókniściej bawełny zakupionej w Antwerpii. Większe transporty bawełny amerykańskiej przyjadą do Polski na początku 1947 roku. Jeżeli chodzi o dostawy wełny, to zabezpie-

czono zaopatrzenie fabryk przez zakup 1.100 bel tego surowca w Anglii. Pierwsza partia znajduje się już w drodze do kraju.

Zapewniono również dostawę szmat wełnianych ze Szwecji i Belgii. Szmaty te zaczęły przybywać już w ciągu najbliższych tygodni.

Ze Związku Radzieckiego nadchodzą również transporty lnu dla przemysłu włókienniczych. Ogólna wysokość dostaw tego surowca wynosi 10 tys. ton lnu czeskiego oraz 6 tys. ton pakul, co stanowi pokrycie rocznego zapotrzebowania naszego przemysłu lnianego.

13 milionów żołnierzy słowiańskich

poległo w walce o sprawiedliwy pokój

BELGRAD, 18.10. (PAP). — Komitet przygotowawczy Kongresu Wszechsłowiańskiego odbył konferencję prasową, na której poruszone zostały zagadnienia dotyczące wszystkich państw słowiańskich.

Organizatorzy Kongresu twierdzą, że jego celem politycznym jest zademonstrowanie woli Słowian do odegrania godnej siebie roli przy tworzeniu pokoju. Świat powinien pamiętać, że podczas tej wojny poległo 13 milionów żołnierzy słowiańskich.

Słowianie walczą dzisiaj o pokój nie tylko dla siebie, ale dla całej ludzkości. Współpraca narodów słowiańskich oparta jest na zasadach suwerenności i równouprawnienia.

Przedstawiciel Jugosławii oświadczył, że minister Byrnes żądając rewizji zachodnich granic Polski godzi nie tylko w interesy Polaków, lecz wszystkich narodów słowiańskich. Podobne oświadczenie złożył również przedstawiciel Bułgarii.

Dekret o Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej

uzgodniony z dekretem o gospodarce lokalami

Nowela do dekretu o powołaniu Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej została już opracowana i wkrótce wniesiona będzie na posiedzenie Rady Ministrów. Jednocześnie z nowelą do dekretu ukaże się rozporządzenie wykonawcze, które określi formy działania komisji.

Jak informuje Komisja Centralna Związków Zawodowych, nowela polega na uzgodnieniu dekretu mieszkaniowego z dekretem o gospodarce lokalami z dnia 21 grudnia 1945 r. Dotyczy ona dokładnego rozdziału kompetencji Urzędu Kwaterunkowego i

Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, określa miejscowości, w których Nadzwyczajne Komisje mogą powstawać i wprowadza dwuinstancyjność Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej.

Dezyderatem Związków Zawodowych jest, aby po ukończeniu prac Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej obliczonych na okres kilkumiesięczny, Zw. Zawodowe miały możliwość doraźnej kontroli Urzędów Kwaterunkowych w wypadkach, gdy zajdzie o-bawa, że działalność ta nie jest zgodna z interesami klasy pracującej.

W środę, dn. 23 bm. o godz. 16

odbędzie się w sali posiedzeń

K.R.N. w „ROMIE“

uroczyste wręczenie legitymacji partyjnej 25.000-u członkowi organizacji warszawskiej Polskiej Partii Robotniczej

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Wicedyrektor Departamentu Politycznego MSZ, dr Tadeusz Zebrowski, przyjął w dniu dzisiejszym posła Czechosłowacji w Warszawie p. J. Hejrela.

*

Wicedyrektor Departamentu Politycznego MSZ, dr Tadeusz Zebrowski, przyjął w dniu dzisiejszym chargé d'affaires Chin, p. Pao-Yee.

Wiceminister Chajn w Paryżu

PARYŻ, 18.10. (PAP). W związku z międzynarodowym kongresem prawniczym, który rozpocznie swe obrady 26 października, przybył do Paryża wiceminister sprawiedliwości, Chajn.

Skład delegacji polskiej na Zgromadzenie Generalne ONZ

Rada Ministrów ustaliła na posiedzeniu w dniu 17 bm następujący skład delegacji polskiej na najbliższą sesję ONZ:

Minister spraw zagranicznych — W. Rzymowski, minister przemysłu — H. Minc, minister poczty — J. Putek, ambasador R.P. w Waszyngtonie — O. Lange, radca Winiewicz.

Zastępcy: minister pełnomocny, J. Olszewski, stały delegat R.P. przy ONZ — J. Michałowski, generał Mosor, radca ekonomiczny ambasady R.P. w Waszyngtonie Żółtowski i radca, prof. I. Złotowski.

Goście czechosłowaccy w redakcji „Głosu Ludu“

W dniu wczorajszym odwiedzili redakcję „Głosu Ludu“, bawiący z wizytą w Polsce, towarzysze czechosłowaccy: dr Frantisek Nowak — szef gabinetu ministra informacji, dr Adolf Hoffmeister — kierownik wydziału współpracy międzynarodowej min. informacji i Vladimir Koteszowec, kierownik wydziału zagranicznego tegoż ministerstwa.

1000 górników polskich wraca z Francji

METZ, 18.10. (SAP). Około tysiąca górników polskich wraz z rodzinami opuściło departament Moselle, udając się do Polski.

Wizyta uczonych polskich w ZSRR

MOSKWA, 18.10. (PAP). Na zaproszenie radzieckiego towarzystwa współpracy kulturalnej z zagranicą przyjeżdża w najbliższym czasie do ZSRR wycieczka uczonych polskich w składzie 18 osób, reprezentujących wszystkie ośrodki uniwersyteckie kraju. Uczonych polskich zaprosił osobiście wiceprezydent Akademii Nauk Ukrainskiej SRR, profesor Palladin.

Uczni polscy zwiedzają wielkie ośrodki naukowe Związku Radzieckiego — Moskwę, Leningrad i Kijów, zapoznając się z pracami czołowych uczonych radzieckich. Będzie to pierwsza wycieczka większej grupy naukowców polskich do ZSRR.

Konferencja w Min. Propagandy w sprawie planu trzyletniego

Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem Kierownika Ministerstwa I. i P. wicemin. dr. Widy - Wirskiego konferencja, z udziałem przedstawicieli wszystkich ministerstw, partii politycznych, Związków Zawodowych i wojskowości. Byli również obecni przedstawiciele przedsiębiorstw państwowych wchodzących w zakres kompetencji Ministerstwa, jak Polska Agencja Prasowa, Polskie Radio i Film Polski.

W obszernym referacie wiceminister Drenowski zobrazował zasady trzyletniego planu. Na zebraniu postanowiono powołać radę przy Ministerstwie Informacji i Propagandy z przedstawicielami partii politycznych i wszystkich zainteresowanych resortów w celu prowadzenia prac wyjaśniających z zakresu planu trzyletniego.

Podziękowanie dowództwa

1-ej Warsz. Dywizji Piechoty

Dowództwo I Warsz. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie organizacjom, instytucjom i osobom, które z okazji uroczystości, związanych z 3 rocznicą bitwy pod Lenino, nadesłały swoje życzenia i depecze gratulacyjne.

Nowoczesne wagony osobowe produkuje fabryka Cegielskiego

Fabryka Cegielskiego w Poznaniu obok produkcji parowozów, przystąpiła obecnie do budowy wagonów osobowych trzeciej klasy najnowszego typu. Są to wagony konstrukcji stalowej o długości ponad 22 m, posiadające 80 miejsc siedzących. Wagony powyższe posiadają własne prądnice, zaopatrujące wagony w światło elektryczne. Pierwsze wagony tego typu mają jeszcze w ciągu bież. miesiąca opuścić warsztaty.

Wyrok w procesie bandy „Wędrowca“

W Sądzie Rejonowym w Katowicach zapadł wczoraj wyrok przeciwko członkom rabunkowo - terrorystycznej bandy „Wędrowca“. Oskarżony, Franciszek Skrobel, były funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej, z winy którego zginęli: referent UB, Cwilkliński i sekretarz PPR, Buchalik, skazany został na karę śmierci.

Józef Willisz, Anastazja Szlatowa, Alojzy Ścisłok i Emil Piszczelok, skazani zostali na karę po 10 lat więzienia, 15 oskarżonych skazanych zostało na kary od 3 do 8 lat więzienia, zaś 6 zostało uniewinnionych. Poza tym Sąd orzekł konfiskatę majątków wszystkich skazanych na rzecz Skarbu Państwa.

P. Mikołajczyk i NSZ

Słowne sprostowania a rzeczywistość polityczna

Zeznania oskarżonego Tretiaka na procesie NSZ, w których poruszył on sprawę osobistych kontaktów p. Mikołajczyka z szefem NSZ, stały się sensacją dnia Stolicy i całego kraju. Co ważniejsze i najbardziej charakterystyczne, prawie wszędzie ustosunkowano się do tych sensacji poważnie i bez cienia wątpliwości.

Koltuneria, ci wszyscy, którzy dostają wypieków na twarzy z entuzjazmu, ilekroć mowa o podziemiu, czy o „Londynie” — była wprawdzie tego dnia bardzo przygnębiona, lamentowała, że jej wódz tym razem „wpadł” — ale nie poddawała w wątpliwość autentyczności zeznań Tretiaka. Jest to zupełnie zrozumiałe, bo przecież nawet w szeregach NSZ, panuje opinia, że kierownictwo tej organizacji uzgadnia wiele rzeczy z p. Mikołajczykiem. Dowodem, że takie nastroje tam panują, powiedzmy nawiasem — nastroje zupełnie uzasadnione polityką prezesa PSL — jest chociażby rozmowa Tretiaka z jego informatorem.

Również i w naszym obozie, obozie demokracji polskiej, choć wiadomośc ta przyjęta była jako rewelacja, to jednak nikt nie wyrażał większego zdziwienia. Bo w rzeczy samej nie ma się czemu dziwić. Przecież polityka p. Mikołajczyka i kierownictwa PSL idzie tak dalece równolegle do działań i zamierzeń NSZ, że w gruncie rzeczy osobiste kontakty sztabów są zupełnie możliwe i w świetle tej polityki — zrozumiałe.

Pan Mikołajczyk, jak można się było spodziewać, zaprzeczył zeznaniom oskarżonego Tretiaka, jakoby spotkał się w pierwszej połowie sierpnia 1945 r. z szefem NSZ i jakoby odbył z nim rozmowę na temat wyborów w Polsce. Nie naszą jest rzeczą badać tę sprawę, nie naszą jest rzeczą badać, czy rozmowa miała miejsce w sierpniu, czy we wrześniu, nie naszą jest rzeczą dochodzić, czy rozmawiano o wyborach, czy też na inne tematy. Tak samo nie naszą jest rzeczą przeprowadzać śledztwo, czy p. Mikołajczyk rozmawiał z szefem skrytobójców bezpośrednio, czy też za pośrednictwem osób trzecich, spośród wpływowych figur we własnym stronnictwie.

Nie naszą jest to rzeczą, bo to należy do wywiadu i do sądu, a my oceniamy całość polityki p. Mikołajczyka. Otóż polityka ta robi wrażenie jakby p. Mikołajczyk uzgadniał plan działania z szefem skrytobójców nie co rok, czy nawet raz na kwartał, ale na regularnych, przynajmniej cotygodniowych konferencjach. Wiemy z całą pewnością, bo to zostało już nieraz ujawnione, że w całym kraju odbywa się dziesiątki i setki takich konferencji, w których biorą udział przedstawiciele PSL i NSZ. Ostatnia, o której wczoraj ogłoszono oficjalny komunikat, odbyła się nawet w gmachu NKW PSL w Alejach Jerozolimskich, przy czym uplanowano na niej wspólnie rabunkowy napad.

Uczestnicy tych konferencji, z ra-

mienia PSL, nie bez racji żywią wiarę, że działają według zamierzeń p. Mikołajczyka i że on sam, jeśli nie ciałem, to duchem jest przy nich, a w każdym razie życzy im owocnych obrad. Uczestnicy tych konferencji z ramienia PSL potrafią doskonale pogodzić swoją współpracę z bandytami z legalną działalnością swego stronnictwa i nie napotykają w tym na żadne utrudnienia ze strony swoich partyjnych zwierzchników. Tolerowanie tych konferencji przez p. Mikołajczyka obciąża go tak samo, jakby sam brał w nich bezpośredni udział.

I dlatego nie będziemy się kłócić, czy tych konferencji było tysiąc, czy tysiąc i jedna. Nie będziemy się kłócić, czy do tego tysiąca odbytych peeselowsko-enszetowskich konferencji należy jeszcze dodatkowo doliczyć jedną, tę właśnie, o której mówił oskarżony Tretiak i która bezpośrednio dotyczy p. Mikołajczyka. Nie będziemy się kłó-

cić, aczkolwiek zeznania Tretiaka są bardzo ciekawe i warto się nimi bliżej zainteresować. Zeznania te są sensacją tylko z dziennikarskiego punktu widzenia, bo jeśli idzie o stronę polityczną, żadnej sensacyjności w nich nie ma.

Przecież po tym wszystkim co zdziałał p. Mikołajczyk, ujawnienie że konferował z szefem NSZ nie powinno nikogo dziwić. Chyba, że prezes PSL posiada jakąś genialną intuicję odgadywania na odległość, jakie są życzenia herszta band terrorystycznych. Trzeba przyznać, że odgaduje on trafnie, skoro NSZ jest z PSL w pełni zadowolona.

Na dowód przypomnijmy cytowaną już przez nas instrukcję „Las nr 25, 234”, pisaną przez niejakiego Zaleskiego, jednego z kendantów NSZ:

„Musimy dołożyć wszelkich starań i uświadomić społeczeństwo, aby wszyscy głosowali jednogłośnie na to Stronnictwo Ludowe, które reprezentuje p. Mikołajczyk. Niech

żyje prawowity Rząd w Londynie! Niech żyje pan Mikołajczyk w kraju!”

To samo pisał drugi odłamek skrytobójców — WIN w swoim organie „Wolność”:

„Apelujemy do całego społeczeństwa, aby bez względu na różnicę politycznych przekonań poszczególnych jednostek — zapewnić w wyborach zwycięstwo Polskiemu Stronnictwu Ludowemu”.

Wezwań takich, chociażby tylko w sprawie wyborów, możnaby przytoczyć więcej. Konferencje i konszachty uwieńczone zostały, jak widzimy, na razie sukcesem: dogadano się. Bandyckie automaty będą wspomagać PSL przy wyborach. Zobaczymy czy ten sukces wyjdzie w końcu peeselowskim wodzom na dobre i czy nie będą go żalować. Naród polski walcząc ze skrytobójcami nie będzie mógł przecież zapomnieć i o ich sojusznikach.

A. Kubacki

Perspektywy dobrobytu Narodowy plan odbudowy

Prace nad ostatecznym ułożeniem 3-letniego planu odbudowy gospodarczej są w toku. Za dwa miesiące, zgodnie z uchwałą K.R.N., rząd przedłoży tymczasowemu parlamentowi polskiemu pierwszy w naszej historii narodowej plan, obejmujący całość życia gospodarczego i znacznie bogatszy w treści od ogłoszonych już tymczasowych liczb podstawowych do planu.

Liczby te stanowią zresztą tylko wytyczne dla planu. Obecnie cyfry planowe są skrupulatnie badane przez ekonomistów, inżynierów i techników i ostateczny tekst planu może zawierać cyfry, różniące się od już ogłoszonych.

„Główna kuchnia” planu — to Centralny Urząd Planowania. Ale CUP pracuje tylko na najwyższym szczeblu. W pracach nad ułożeniem planu biorą udział tysiące pracowników fabryk, zjednoczeń i ministerstw. Nasz plan gospodarczy będzie dziełem nie jednostek, ale tysięcy, za którymi stoi cały naród.

I to jest właśnie gwarancją realności planu. Każda cyfra, zanim zostanie uchwalona, zostaje dokładnie przemyślana, sprawdzona i uzgodniona z innymi cyframi. Plan stawia sobie ambitne cele, ale jest daleki od tzw. gigantomanii, czy biurokratycznego stawiania maksymalnych, niewykonalnych obecnie zadań. I dlatego plan słusznie nosi skromną nazwę planu odbudowy.

Życie Polski w ciągu najbliższych 3 lat będzie kształtowało się pod znakiem planu. Sprawdzianem działalności fabryki, zjednoczenia, centralnego zarządu, a nawet ministerstwa będzie stopień wypełnienia planu. Miarą oceny każdego pracownika będzie, w jakim stopniu przyczynił się on do wypełnienia planu.

Na czym polega jednak wyższość gospodarki planowej nad nieplanową?

1) Plan zapewnia dźwiganie wzwyż gospodarki narodowej Polski bez wstrząsów i kryzysów. Porównajmy naszą gospodarkę, gdzie już występuje brak siły roboczej z gospodarką chociażby Włoch, gdzie

obecnie bezrobocie sięga olbrzymiej cyfry 1,5 miliona ludzi. Skąd taka zasadnicza różnica? Gospodarka polska została wyzwolona z okowów wielko-kapitalistycznego, kartelowego systemu, powodującego kryzysy i bezrobocie. Gospodarka Włoch wciąż znajduje się jeszcze pod przemożnymi wpływami finansjery anglosaskiej.

2) W Polsce przedwrześniowej, pod koniec I kwartału 1938 r. było 490 tys. zarejestrowanych bezrobotnych. Od r. 1928 do r. 1938 zatrudnienie w wielkim i średnim przemyśle, nie tylko że nie zwiększyło się, ale zmniejszyło się o przeszło 50 tysięcy osób. Natomiast plan 3-letni przewiduje zatrudnienie w ciągu 3 lat w naszym przemyśle 335 tysięcy nowych robotników. Szerokie perspektywy dla naszej młodzieży miejskiej i wiejskiej, rozpoczęcie procesu likwidacji przeludnienia w rolnictwie — oto, co niesie plan 3-letni.

3) Tylko na drodze gospodarki planowej możliwe jest tak przełomowe uzdrowienie naszej struktury gospodarczej i socjalnej, jakie przewiduje plan 3-letni. Przed wojną dochód z rolnictwa wynosił 39% ogólnego dochodu narodowego (włączając weń i usługi), a dochód z przemysłu wynosił tylko 32%. W r. 1949 — w myśl założeń planu — sytuacja zostanie odwrócona.

Z kraju o strukturze gospodarczej, podobnej do najbardziej zacofanych krajów Europy i Azji, staniemy się krajem o przewadze przemysłu. Krajem przemysłowo-rolniczym. Ten olbrzymi krok naprzód jest uwarunkowany przez dokonanie przez władzę ludową reformy społecznej, przez odzyskanie uprzemysłowionych ziem zachodnich, przez gospodarkę planową.

4) Tylko w drodze gospodarki planowej możliwe jest osiągnięcie w ciągu 3 lat tak wielkiego wzrostu produkcji przemysłowej i rolniczej, by w r. 1949 przekroczyć przedwojenny poziom życia. Straty wojenne Polski wyniosły co najmniej

100 miliardów przedwojennych złotych, tj. blisko 6 razy tyle, ile wynosił dochód narodowy w Polsce w r. 1938 i przeszło 40 razy tyle, ile wynosił budżet państwa polskiego w r. 1938/39. Bez gospodarki planowej, bez likwidacji panowania karteli i obszarników w naszym życiu gospodarczym, odbudowa gigantycznych zniszczeń i osiągnięcie przedwojennego poziomu życia musiałoby trwać nie cztery, a dziesiątki lat.

5) Bez gospodarki planowej nie byłoby możliwe należyte ułożenie stosunków między trzema sektorami naszej gospodarki. Wysiłek milionów indywidualnych gospodarstw chłopskich i prywatnych warsztatów rzemieślniczych i fabryk gospodarka planowa zespoli z wysiłkiem potężnego aparatu gospodarczego, skupionego w rękach państwa. Tylko gospodarka planowa potrafi zapewnić szeroki rozwój tzw. sektora prywatnego i skierować go w łożysko, pożądane dla rozwoju gospodarki narodowej, jako całości.

6) Polskę przedwrześniową charakteryzował wysoce niesprawiedliwy rozdział dochodu społecznego. Kartele i obszarnicy zagarniali niewspółmiernie wielką część dochodu społecznego. Likwidacja karteli i obszarników oznaczała olbrzymi krok naprzód w dziele wyrównania niesprawiedliwości społecznych. Ale i dzisiaj w podziale dochodu społecznego obserwujemy jaskrawe dysproporcje. Udział świata pracy jest wciąż zbyt mały, a udział elementów pośredniczących i spekulacyjnych jest wciąż zbyt wielki. Tylko gospodarka planowa może zapewnić bardziej sprawiedliwy rozdział dochodu społecznego, może zapewnić stały wzrost siły nabywczej świata pracy.

Narodowy plan odbudowy — to realizacja zapowiedzi rzuconej na I Zjeździe PPR w grudniu 1945 r. Przejście do gospodarki planowej otwiera perspektywę dobrobytu dla mas pracujących i nowy okres w rozwoju gospodarki polskiej.

Art.

OSTAP DŁUSKI

Kierownik Wydz. Zagr. KC PPR

WALKA O DEMOKRACJĘ LUDOWĄ NA WĘGRZECH

Po III Zjeździe Węgierskiej Partii Komunistycznej

Przez 4 dni (28.9. — 1.10. br.) obradował Zjazd Węgierskiej Partii Komunistycznej. Komitet Centralny naszej Partii wysłał na zaproszenie towarzyszy węgierskich delegację na Zjazd. Reprezentowane były poza tym prawie wszystkie kraje Europy.

Zwycięstwo demokracji węgierskiej nad siłami faszyzmu i wsteczności leży w żywotnym interesie pokoju europejskiego. Węgry stanowią wysuniętą placówkę niemieckiego imperializmu i ostoje reakcji europejskiej. Prohitlerowska polityka magnatów węgierskich uczyniła z Węgier narzędzie państw osi. Dopiero zwycięstwa Armii Czerwonej wyzwoliły Węgry spod jarzma najeźdźcy i stworzyły warunki dla swobodnego samookreślenia się narodu węgierskiego.

Po wyzwoleniu z jarzma hitlerowskiego stanęło przed narodem węgierskim zasadnicze zagadnienie: Jaką drogę obrać należy, by utrwalić zdobytą niepodległość, w sojuszu, z jakimi siłami wewnątrz i zewnątrz kraju naród węgierski zdola zapewnić sobie godne miejsce w rodzinie wolnych narodów. Zjazd Węgierskiej Partii Komunistycznej poświęcony był w głównej mierze tym podstawowym zagadnieniom.

Walka o drogi rozwojowe zagranicznej i wewnętrznej polityki węgierskiej z natury rzeczy łączy się z zagadnieniem władzy. Walka o władzę pomiędzy demokracją a reakcją stanowi istotną treść życia politycznego na Węgrzech.

W referatach wodza partii tow. Rakosi'ego oraz tow. Geri i Rewas'ia przewijała się myśl, że naród węgierski może budować swą przyszłość przede wszystkim w sojuszu z tymi narodami, których polityka zagraniczna nie stawia sobie celów imperialistycznych.

Kampania reakcji węgierskiej przeciw narodom słowiańskim wymierzona jest przeciw tym właśnie siłom, które są dzisiaj nosicielami idei niepodległości i wolności ludów. Polityka antysłowiańska była wczoraj narzędziem hitlerowskiego imperializmu, dzisiaj jest ona narzędziem odwetowych sfer niemieckich i węgierskich oraz określonych anglosaskich sfer imperialistycznych.

Podkreślając dążenie demokracji węgierskiej do utrzymania przyjaznych stosunków również z demokracjami zachodu, tow. Rakosi oświadczył: „Doświadczenia wojny światowej dowodzą, że narody słowiańskie ZSRR, Jugosławia i Polska, są szermierzami postępu ludzkości. Kto przeciw tym narodom usiłuje skierować Węgry, staje w szeregu wrogów postępu”.

Warunki pokoju paryskiego są trudne. Naród węgierski płaci koszt hitlerowskiej polityki reakcji węgierskiej. Ale pokój paryski nie jest pokojem imperialistycznym. W przeciwieństwie do sytuacji po pierwszej wojnie światowej, Węgry otoczone są dzisiaj szeregiem państw demokratycznych. W tych warunkach w interesach narodu węgierskiego leży dążenie do zacieśnienia przyjaźni i współpracy z sąsiadami.

„Jesteśmy — oświadczył tow. Rakosi — zwolennikami przyjaźni, demokracji i współpracy ludów naddunajskich, uważamy konferencje dunajską nie tylko za możliwą, ale i za konieczną”.

*

Walka reakcji węgierskiej przeciw tej narodowej i demokratycznej koncepcji polityki zagranicznej związana jest najsilniej z jej walką o powrót do władzy, przy pomocy anglosaskich sfer reakcyjnych.

Skandaliczny plakat

W prasie partii socjaldemokratycznej opublikowano plakat, rozlepiany w całych Niemczech, z wyjątkiem strefy radzieckiej.

Plakat ten przedstawia Niemcy rozdzielone na strefę zachodnią i strefę wschodnią, przy czym granice strefy wschodniej obejmują także nasze Ziemie Odzyskane. Nad tymi dwoma blokami postawiono wielki magnes z napisem: „Sozialismus und Demokratie“, a na magnesie stoją trzy wielkie litery „SPD“. Tem są promienie wschodzącego słońca. Na plakacie wielkimi literami napis: „SPD — deine Partei“.

Wymowa plakatu jest aż nazbyt wyraźna. Partia socjalistyczna jest tym olbrzymim magnesem, który ma przyciągnąć wszystkie ziemie niemieckie w jedne wielkie Niemcy.

I takie plakaty drukuje się w okresie, kiedy nawet prasa amerykańska pisze o tym, że obecnego stanu granic polsko-niemieckich nic nie zmieni, a próby zmiany skończyłyby się wojną! (ZAP).

Tuż po wyzwoleniu, obszarnicy i wielcy kapitaliści okazali się za słabi, by przeciwstawić się politycznym i społecznym przemianom, dokonanym zjednoczonymi siłami demokracji. Do władzy doszła koalicja stron niw demokratycznych. W znacznej części kraju przeprowadzono reformę rolną, upaństwowiono kopalnie, oczyszczono, chociaż nie całkowicie, aparat państwowy od żywiołów reakcyjnych, uskuteczniło w pewnej mierze demokratyzację wojska. Mocną pozycją demokracji jest Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, ramię obronne robotników i chłopów przeciw knowaniom reakcji. Jak to określono na Zjeździe, istnieją dzisiaj na Węgrzech „elementy demokracji Ludowej”.

Głównym oparciem reakcji jest Partia Drobnych Posiadaczy. Prawicowe kierownictwo tej partii sprzeniewierzyło się programowi koalicji. Pod hasłem „demokracji mieszczniańskiej” w przeciwstawieniu do demokracji ludowej Partia Drobnych Posiadaczy stała się ośrodkiem mobilizującym wszystkie siły wsteczności.

Wobec wzmocnienia działalności sfer obszar niczo - kapitalistycznych nadszedł czas, by rzucić siły demokracji, której baza rozszerzyła się znacznie w mieście i na wsi, do walki o wyparcie reakcji z jej dotychczasowych pozycji, o dalsze pogłębienie demokracji ludowej.

Zjazd nakreślił zadania — doprowadzenie do końca reformy rolnej, nacjonalizacja podstawowych gałęzi przemysłu, znajdujących się jeszcze we władaniu kapitalistów, pomoc państwa dla chłopów i rozwój spółdzielni chłopskich, podniesienie bytu materialnego robotników, demokratyzacja aparatu państwowego i gospodarczego.

Dla realizacji tych celów niezbędna jest jedność działania obozu demokratycznego. Partia Socjalistyczna, Partia Komunistyczna i Narodowa Partia Chłopska, stanowiące wewnątrz koalicji lewy blok, muszą wspólnymi siłami dążyć do wyparcia z koalicji żywiołów reakcyjnych, które opanowały Partię Drobnych Posiadaczy.

Partia Komunistyczna liczy się z tym, że chłopci stanowią większość ludności na Węgrzech. Chce ona zapewnić masom chłopskim odpowiedzialne ich siły przedstawicielstwo w parlamencie i w rządzie. Demokra-

cja Ludowa daje się pogodzić z rzetelną demokracją chłopską, z najszerzym samorządem chłopskim.

Ale Partia Drobnych Posiadaczy nie reprezentuje interesów mas chłopskich, lecz interesy obszarniczo - kapitalistycznej reakcji, chodzi więc o to, by masy chłopskie zostały przedstawięciem, które będzie wykładnikiem interesów chłopskich.

W Partii Drobnych Posiadaczy istnieją również żywioły demokratyczne. Partia Komunistyczna udzieli im poparcia w walce o usunięcie z partii żywiołów reakcyjnych. Partia Komunistyczna zdecydowana jest w walce o utrwalenie demokracji ludowej wyprowadzić masy robotników i chłopów do walki na wypadek, jeśli reakcja przy pomocy Partii Drobnych Posiadaczy usiłowała narzucić krajowi rządy obszarników i kapitalistów.

*

Węgierska Partia Komunistyczna liczy dzisiaj 650.000 członków, w tym 40 proc. chłopów. Zjednoczona z Komunistami w jednolitym frontie Socjalistyczna Partia Węgier popiera stanowisko komunistów w sprawie walki z reakcją, a w szczególności ich stanowisko wobec Partii Drobnych Posiadaczy.

Zgodne, bezkompromisowe działanie Partii Robotniczych przeciw reakcyjnemu kierownictwu Partii Drobnych Posiadaczy przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia elementów demokratycznych tej partii i wyrzucenia poza nawias żywiołów wstecznych. Ohie partii mają szerokie wpływy na wsi. Odpowiadający interesom narodowym kierunek polityki zagranicznej Partii Robotniczych zyskał dla nich sympatie wśród szerokiej kół inteligencji.

Walka demokracji węgierskiej o pogłębienie demokracji ludowej, spotka się z sympatią i poparciem wszystkich szczerych demokratów.

Kilkakrotnie podkreślenie w przemówieniach przywódców węgierskich na Zjeździe roli Polski jako szermierza demokracji i postępu w Europie oraz długo nie milknące oklaski Zjazdu, na cześć tow. Wiesława, świadczą o tym, że klasa robotnicza Węgier ocenia należycie zasługi polskiej klasy robotniczej w walce o wolność ludów.

Przeciwko interwencji USA w Chinach

występie amerykańska opinia publiczna

Wzmagająca się opozycja postępowych odłamów społeczeństwa Stanów Zjednoczonych przeciwko „nieinterwencji” amerykańskiej w Chinach, nie może ująć uwagi Białego Domu.

W związku z wiadomościami o rozszerzeniu się wojny domowej w Chinach, pod sycanej stałe przez pomoc, udzielaną Kuomintangowi przez Stany Zjednoczone, w amerykańskich kołach demokratycznych panuje wielkie zaniepokojenie i podniecenie.

Zaniepokojenie wzrasta w miarę tego,

jak staje się bardziej pewnym, że tylko dzięki włączeniu się Stanów Zjednoczonych w sprawę chińską, wojna domowa zatacza coraz szersze kręgi.

Wywiad USA donosi z Chin, że duch wojsk Kuomintangu pogarsza się gwałtownie. Niechęć do prowadzenia walki bratobójczej, przeniknęła nawet do oddziałów lotniczych.

Kuomintangowska załoga bombowca typu Liberator, oddała niedawno ten samolot komunistom. (Telepress).

Angielscy robotnicy rolni nie chcą andersowców

Związek Zawodowy odrzuca propozycję rządu

Angielscy rzeczoznawcy gospodarczy przewidują, że w ciągu kilku najbliższych miesięcy rolnictwo Wielkiej Brytanii stanie w obliczu poważnego braku siły roboczej. Anglia odczuwała ten brak już w czasie wojny, kiedy zaznaczył się odpływ siły roboczej ze wsi do przemysłu.

Wówczas jednak, a także w okresie powojennym Anglii udało się częściowo pokonać tę trudność, dzięki zatrudnieniu na roli 133.000 niemieckich jeńców wojennych.

Był to jednak środek polowiczny i tymczasowy.

Dzisiaj, w związku z decyzją zwalniania i wysyłania do Niemiec 15.000 jeńców miesięcznie, labourzystowski rząd stanął znowu w obliczu poważnej trudności, zwłaszcza, że większość zwalnianych obecnie jeńców niemieckich pracowała właśnie na roli.

W przewidywaniu tych trudności ministerstwo rolnictwa zwróciło się do Związku Zawodowego Robotników Rolnych z propozycją zatrudnienia na roli zdembili-zowanych andersowców.

Rząd miał zamiar upiec przy jednym ogniu dwie pieczenie: rozwiązać problem braku siły roboczej i załatwić drażliwą sprawę zatrudnienia Polaków.

Propozycja rządowa wywołała nieoczekiwany sprzeciw ze strony Związku Zawodowego Robotników Rolnych. Związek złożył na ręce Kongresu Związków Zawodowych oświadczenie, w którym stwierdza, że nie może się zgodzić na zatrudnienie andersowców w rolnictwie.

Zdając sobie sprawę z tego, że jego odmowa postawi rząd w bardzo trudnej sytuacji, Związek uważa jednak zatrudnienie andersowców za półśrodek, który ciężkiej sytuacji w rolnictwie nie rozwiąże.

Przyczyna ucieczki z rolnictwa jest bowiem głębsza.

Robotnicy rolni mają znacznie gorsze warunki pracy, niż robotnicy fabryczni. Ilość godzin pracy jest nienormowana a płace bez porównania niższe.

Z życia ZSRR

Genne dary bibliotek radzieckich dla Polski

Biblioteki radzieckie ofiarowały ostatnio Polsce dziesiątki tys. tomów literatury specjalnej, naukowej oraz beletrystycznej. W najbliższych dniach przesyłany zostanie do Polski cenny dar biblioteki publicznej im. Szchedryna w Leningradzie, składający się z 12.000 tomów literatury w języku polskim i dzieł naukowych oraz ponad 5.000 tomów, ofiarowanych przez bibliotekę uniwersytecką w Leningradzie i 3.500 tomów literatury medycznej, ofiarowanych przez Wojskową Akademię Lekarską w Leningradzie.

Prócz dzieł, wyżej wspomnianych, biblioteka Akademii Nauk ZSRR ofiarowała Polsce 1.700 tomów swoich wydawnictw. Z państwowego Funduszu Literatury, przy bibliotece im. Lenina w Moskwie, ofiarowano Polsce około 4.000 książek.

Po zlikwidowaniu Komitetu do Spraw Dzieci Polskich przy Ministerstwie Oświaty RSFR wydawnictwa Komitetu, liczące ponad 20.000 tomów podręczników szkolnych w języku polskim i literatury polskiej, przekazane zostały Polsce.

Muzeum Antropologiczne w Moskwie przesłało w darze dla Uniwersytetu im. Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie komplet odlewów gipsowych z dziedziny antropologii, posiadający wielką wartość naukową.

Ku czci architekta

odrodzenia włoskiego

Architekci radzieccy obchodzili uroczyste rocznicę 500-lecia śmierci Filipa Brunelleschiego, znakomitego architekta i rzeźbiarza florenckiego, czołowej postaci wczesnego Odrodzenia włoskiego. Akademia Architektury ZSRR z okazji daty jubileuszowej, zwołała dwudniową sesję poświęconą twórczości Brunelleschiego. Związek Architektów Radzieckich w Moskwie urządził akademię na cześć Brunelleschiego.

Nowe wydawnictwo

z historii kultury wsi

Grupa uczonych, pod kierownictwem członka Akademii Nauk Związku Radzieckiego, Grekowa, opracowała historię rozwoju kultury Rosji. Książka zawiera cały szereg prac o rozwoju kultury rosyjskiej od epoki Rusi Kijowskiej do końca XIX wieku.

Teatr operowy w Taszkencie

W Taszkencie dobiega końca budowa gmachu Uzbekkiej Opery, im. Aliszera Nawoi, jednego z największych poetów Uzbekistanu.

Gmach teatru, objętości 84.000 m sześciennych, będzie jednym z najpiękniejszych dzieł architektury Wschodu. Wykładany będzie na zewnątrz płytami marmurowymi, widownię zdobić będą stylizowane rzeźby, kryształowe żyrandole, ściany foyer ozdobią wielkie malowidła o motywach, zaczerpniętych z utworów Aliszera Nawoi.

nikoby znacznie pozycję angielskich robotników rolnych w ich walce o realizację słusznych żądań.

Wobec takiej postawy angielskich robotników rolnych jest mało prawdopodobne, aby rządowi udało się przeforsować swoje stanowisko i zapewnić andersowcom pracę na roli.

Nie po raz pierwszy rząd labourzystowski spotkał się w tej sprawie z jawnym sprzeciwem ze strony Związków Zawodowych.

Warto przypomnieć, że w czerwcu r.b. rząd labourzystowski zwrócił się z podobną propozycją do górników angielskich i dostał „kosza”. Związek Zawodowy Górników wysunął wówczas szereg warunków, na jakich zgodziłby się ewentualnie na przyjęcie andersowców do kopalń. Warunkiem podstawowym było, aby robotnicy polscy przyjmowani byli do pracy czasowo i aby przy pierwszych objawach bezrobocia zostali natychmiast zwolnieni.

Andersowcy nie cieszą się, jak widać, szczególną sympatią robotników angielskich.

H. O.

PROGRAMY PRZEDWYBORCZE we FRANCJI

Lewica wzywa do utrwalenia jedności republikańskiej

PARYŻ, 18.10 (PAP). W niedzielę, o północy mija termin składania list kandydatów w wyborach do Zgromadzenia Narodowego, które odbędą się 10 listopada.

Kampania wyborcza jest już rozpoczęta, ponieważ nazajutrz po referendum wynikiem znów zagadnienie przyszłości rządu.

Pierwsi złożyli w tej sprawie deklaracje przedstawiciele MRP (republikański ruch ludowy), wypowiadając się za rewizją konstytucji i zerwaniem koalicji trzech stronnictw, na której opierał się dotychczas rząd premiera Bidault. Przedstawiciele MRP proponują utworzenie większości MRP, socjalistów i republikańców.

Socjaliści odrzucili propozycję MRP podkreślając, że nie zgadzają się z projektami zmian konstytucji oraz wyeliminowaniem

komunistów z koalicji rządowej. Socjaliści zwalczają poza tym ordynację wyborczą, wysuwaną przez MRP. Socjaliści, wypowiadając się zasadniczo przeciwko rządowi trzech partii, uważają, że zależnie od wyników wyborów można będzie ustalić dalsze postępowanie, pozostawiając sobie wolną rękę i nie wykluczając koalicji w razie konieczności.

Komuniści występują z programem rozszerzenia zasad demokratycznych, planem odbudowy, utrzymaniem wartości franka na dotychczasowym poziomie, utworzeniem rządu jedności republikańskiej, opartym

przede wszystkim na partiach robotniczych oraz w polityce międzynarodowej z programem utrwalenia pokoju światowego.

Próby przywódcy „unii degaullistów” Capitana utworzenia bloku prawicy, zawiodły całkowicie. Skrajnie prawicowa PRL (republikańska partia wolności) idzie do wyborów sama, natomiast wszystkie odłamy tzw. „radykałów”, wystawiają wspólną listę, na czele której figuruje nazwisko Edwarda Herriota. Gen. de Gaulle odmówił pozostania na czele list wyborczych prawicy oraz kandydowania na stanowisko prezydenta republiki.

Turcja nadal szuka odległych protektorów po miesięcznym zwlekaniu odpowiedź na notę ZSRR

LONDYŃ, 18.10 (PAP). Agencja Reutersa donosi z Ankary, że odpowiedź turecka na notę radziecką z dnia 24 września została w piątek doręczona radzieckiemu chargé d'affaires. Chociaż szczegóły noty nie zostały ujawnione, z kół miarodajnych donoszą, że Turcja wyraża zgodę na zwołanie konferencji międzynarodowej, w której uczestniczyłoby wszyscy sygnatariusze konwencji w Montreux oraz Stany Zjednoczone, w celu dokonania rewizji konwencji.

W zasadzie odpowiedź turecka opiera się na tych samych wytycznych co i po-

przednia odpowiedź rządu tureckiego z dn. 22 sierpnia. Zajmuje ona negatywne stanowisko wobec propozycji wspólnej obrony cieśnin czarnomorskich przez Związek Radziecki i Turcję.

Rząd turecki wyraża zgodę na dokonanie pewnych zmian w zarządzie Dardaneli, jednakże zastrzega się, że zmiany te nie mogą ograniczać suwerenności i niepodległości Turcji. Słychać również, że Turcja nie zgodzi się na zwołanie udziału w pakcie dardanelskim do państw, leżących na brzegach morza Czarnego.

Czechosłowacja pozbyła się Niemców

Obecnie energicznie przystępuje do odbudowy

PRAGA, 18.10 (PAP). — Na uroczystym posiedzeniu w dniu 16 bm. przedłożona została plenum czechosłowackiego zgromadzenia narodowego ustawa o 2-letnim planie odbudowy gospodarczej państwa.

W posiedzeniu wziął udział gabinet Czechosłowacji z premierem Gottwaldem na czele, który wygłosił przemówienie poświęcone przedłożonej parlamentowi ustawie.

Premier podkreślił między innymi, że celem 2-letniego planu gospodarczego jest nie tylko doprowadzenie produkcji przemysłowej do stanu przedwojennego, ale znaczne jego przekroczenie i tym samym podwyższenie stopy życiowej ludności państwa.

Następnie premier oświadczył: „Mogę w tej chwili zakomunikować Zgromadzeniu Narodowemu radosną wiadomość, że w dniach 27 — 29 bm. wyjadą z Czechosłowacji do radzieckiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech ostatnie transporty z Niemcami.

Fakt ten, oznaczający wielkie dzieło historyczne oczyszczenia państwa Czechosłowackiego od obcego, śmiertelnie nas nienawidzącego żywiołu, musi obudzić w nas świadomość, że w przyszłości każdy z nas Czechów i Słowaków pracować musi podwójnie, aby sprostać zadaniom przewidzianym w 2-letnim planie odbudowy gospodarczej państwa”.

Franco pragnie uratować Degrelle'a od kary

Szczegóły skargi rządu belgijskiego do ONZ

PARYŻ, 18.10 (PAP). Jak już podaliśmy, rząd belgijski wniósł do sekretariatu ONZ skargę przeciwko Hiszpanii za udzielenie schronienia przywódcy „rexis-tów”, Leonowi Degrelle.

Ogłoszono obecnie pełny tekst skargi belgijskiej, w której czytamy, że rząd hiszpański nie podał żadnych konkretnych informacji w sprawie opuszczenia Hiszpanii przez Degrelle'a. Należy stąd wnosić, że Degrelle ukrywa się w samej Hiszpanii. Rząd belgijski posiada nadto inne

dowody, świadczące o tym, że Degrelle ukrywa się w Hiszpanii. Dowody te zostaną przedstawione sekretariatowi ONZ.

„Sprawa Degrelle'a świadczy o tym — stwierdza skarga belgijska — że rząd gen. Franco odnosi się przyjaźnie do tych przywódców politycznych i wojskowych, którzy podczas wojny najściślej współpracowali z Hitlerem. Rząd gen. Franco pragnie Degrelle'owi okazać pomoc, aby zbrodniarz ten, który popełnił szereg kryminalnych przestępstw — uniknął kary”.

ANGLOSASKA POLITYKA EKSPANSJI

Klika militarystyczna zdobyła decydujący wpływ w Anglii i USA

MOSKWA, 18.10 (PAP). — W nowym numerze teoretycznego i politycznego organu KC WKPB „Bolszewik” ukazał się artykuł Charlamowa o ekspansjonizmie w powojennej polityce Stanów Zjednoczonych i Anglii.

Autor, charakteryzując imperialistyczne tendencje polityki tych państw po drugiej wojnie światowej, zwraca uwagę na nowy moment ogromnej rozbudowy aparatu mi-

litarystycznego i wzrost wpływów kliki militarystycznej w tych państwach.

Militaryści decydują o polityce zagranicznej, określając warunki jej realizacji. Budżet wojskowy zatwierdzany jest bez jakiegokolwiek większego udziału władz cywilnych. Najważniejsze stanowiska, zajmowane dotąd przez osoby cywilne, obsadzone zostały przez wojskowych.

Stany Zjednoczone i Anglia — pisze Charlamow — utrzymują w dalszym ciągu

Lawina mów

LONDYŃ, 18.10 (PAP). Mężowie stanu Wielkiej Brytanii i Ameryki, mają złożyć w najbliższych dniach oświadczenia na temat sytuacji politycznej świata. Pierwszy zabrał głos Byrnes, przemawiając przez radio w piątek, wieczorem, w sprawie prac Konferencji Pokojowej.

We wtorek, w Izbie Gmin przemawiać będzie Bevin, który omówi problem polityki zagranicznej, między innymi podobno przyszedł los Niemiec. W debatach z ramienia opozycji głównym mówcą będzie Churchill. W imieniu rządu głos zabiorą ponadto: Attlee i Mac Neil. Truman przemawiać będzie w środę na otwarciu Zgromadzenia Generalnego ONZ w Nowym Jorku.

Rozbicie opozycji

w Rumunii

BUKARESZT, 18.10 (PAP). Dwie główne partie opozycyjne w Rumunii: „narodowa partia chłopska” i „partia liberalno-narodowa” nie zdołały utworzyć bloku wyborczego i do wyborów 19 listopada pójdą każda oddzielnie. Kampania wyborcza w Rumunii jest w pełnym toku.

Prokurator Jackson

podał się do dymisji

NOWY JORK, 18.10 (PAP). Podano urzędowo do wiadomości, że naczelny oskarżyciel amerykański w Międzynarodowym Trybunale Wojennym w Norymberdze, Robert Jackson podał się do dymisji. W piśmie do prezydenta Trumana Jackson oświadczył, że zamierza wrócić do swej pracy w Stanach Zjednoczonych, jako sędzia Sądu Najwyższego.

Tysiące zabitych

w Bengalu

MOSKWA, 18.10 (PAP). Agencja Tass donosi z Delhi, że w Bengali wybuchły poważne niepokoje. Dotąd jeszcze trwają walki demonstrantów z policją. Nie ma jeszcze dokładnych sprawozdań z przebiegu wydarzeń, lecz wiadomo już, że ilość zabitych wynosi kilka tysięcy.

Mnisi pomagali zdrajcom

BRUKSELA, 18.10 (PAP). Policja belgijska wykryła rozgałęzioną tajną organizację, która udzielała pomocy kolaboracjonistom internowanym w obozie Bourg Leopold. Aresztowano dwóch OO. Franciszkanów, którzy byli duszpasterzami obozów.

Akcja powstańców greckich

LONDYŃ, 18.10 (PAP). Agencja Reutersa donosi, że oddział, składający się z 200 powstańców dokonał napadu na posterunek żandarmerii greckiej w Siatista (Macedonia). Powstańcy przecięli linie telegraficzne i zabrali zakładników, po czym wycofali się.

Dalsze aresztowania faszystów

we Francji

PARYŻ, 18.10 (PAP). Francuska policja bezpieczeństwa podała do wiadomości, że znowu aresztowano 17 członków tajnej organizacji faszystów francuskich.

Pietro Nenni

ministrem spraw zagranicznych

RZYM, 18.10 (PAP). Donoszą urzędowo, że socjalista Pietro Nenni, minister bez teki w obecnym rządzie włoskim, w sobotę obejmie stanowisko ministra spraw zagranicznych, piastowane dotychczas przez premiera rządu włoskiego, Alcido de Gasperi.

Zgromadzenie generalne UNESCO

PARYŻ, 18.10 (PAP). Dnia 19 listopada rozpocznie swe obrady w Paryżu zgromadzenie generalne organizacji dla wychowania, kultury i nauki Narodów Zjednoczonych UNESCO.

Protest działaczy robotniczych w Berlinie

BERLIN, 18.10 (PAP). Socjalistyczna partia jedności złożyła w komendanturze sojuszniczej w Berlinie protest przeciwko trudnościom, jakie napotyka podczas kampanii wyborczej. Protest stwierdza, że w amerykańskiej i francuskiej strefie okupacyjnej w Berlinie afisze wyborcze są stale zrywane, a członkowie partii są atakowani przez osobników w mundurach amerykańskich.

Zmiana gubernatora Teheranu

LONDYŃ, 18.10 (PAP). Agencja Reutersa donosi z Teheranu, iż premier irański Ghawam złożył z urzędu gubernatora Teheranu Abbasa Eskandari należącego do partii lewicowej Tudeh i nazaczył nowego gubernatora Moussavi Zadeh.

Dawne fabryki broni w ZSRR wytwarzają narzędzia rolnicze

MOSKWA, 18.10 (PAP). W toku drugiej sesji Rady Najwyższej ZSRR przemawiał m. inn. w dyskusji budżetowej na posiedzeniu Rady Narodowości minister maszyn rolniczych Goremykin. Stwierdził on, że już w bieżącym roku zorganizowano masową produkcję maszyn rolniczych w wielu zakładach przemysłowych, które podczas wojny fabrykowały materiał wojenny. Rozwinęła się również znowu produkcja maszyn rolniczych w odbudowanych fabrykach na południu ZSRR. W roku 1946 produkcja maszyn rolniczych oraz traktorów znacznie wzrosła.

Rząd angielski obraduje

LONDYŃ, 18.10 (PAP). — W piątek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rządu angielskiego, w którym wzięło udział nie tylko 18 ministrów gabinetu ścisłego, ale również szereg dyrektorów departamentu w randze ministrów. Przedyskutowano projekty ustaw, które będą wniesione do Izby Gmin, m. in. zniesienie kary cięższej oraz możliwość zniesienia kary śmierci, projekt upaństwowienia środków transportowych i rozciągnięcia kontroli państwowej nad przedsiębiorstwami użyteczności publicznej, oraz przepisy wykonawcze do prawa o upaństwowieniu przemysłu żelaznego i stalowego.

Kto okradł ks. Windsor?

LONDYŃ, 18.10 (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, w całej Europie rozpoczęła się wielka obława w poszukiwaniu złodziei, którzy skradli biżuterię księżny Windsor. W Wielkiej Brytanii porty i lotniska są pilnie strzeżone. W Londynie bandą na każdą melinę i urządzono obławę na kryminalistów.

Również w Paryżu setki detektywów francuskich obserwuje znanych międzynarodowych złodziei biżuterii.

Kiedy 16000 równa się 3000

Dziwna matematyka wyborcza w Niemczech

BERLIN, 18.10 (PAP). — Wyniki wyborów samorządowych w brytyjskiej strefie okupacyjnej wywołują liczne komentarze prasy berlińskiej.

Dzienniki podkreślają, że wskutek specjalnego systemu angielskiego, nie uznającego proporcjonalności, ilość głosów nie pozostaje w żadnym stosunku do ilości mandatów, które przypadły poszczególnym partiom. Tak np.: komuniści otrzymali 2,5 mi-

lionów głosów, a tylko 139 mandatów, a partia chrześcijańsko - demokratyczna 12 milionów głosów i aż 3 i pół tysiąca mandatów.

W związku z tym dziennik „Neues Deutschland” pisze: „Postępowe partie na 15 tysięcy głosów otrzymały po jednym mandacie, dla reakcyjnych natomiast wystarczyło 3 tysiące głosów na jeden mandat”.

w okresie pokoju ołbrzymie armie i niezwykłych rozmiarów floty wojenne.

Tak na przykład, latem br. liczebność angielskich sił zbrojnych przewyższała wciąż jeszcze 4-krotnie przedwojenną. Powojenna flota Stanów Zjednoczonych będzie ponad 3 razy silniejsza od przedwojennej. Amalia będzie również posiadała flotę znacznie większą od przedwojennej.

Pozycja wydatków na cele wojskowe w budżetach obydwu państw jest niewspółmierne wielka czasów pokojowych. Przed niedawnym czasem obiegała całą prasę międzynarodową list ministra handlu Stanów Zjednoczonych Wallacea, gdzie podkreślone zostało, że zarówno w roku 1947, jak i 1946 największe pozycje wydatków federalnych stanowią kredyty na cele wojenne.

Polityka ekspansji pociąga oczywiście za sobą również inne specyficzne zjawiska w polityce bloku anglo - amerykańskiego. Obecnie, gdy największą troską rządów państw pokojowych jest jaknajszysze zakończenie rekonwersji gospodarki wojennej na produkcję pokojową, dotychczas w USA i Anglii trwa produkcja i magazynowanie w wielkich ilościach takich rodzajów broni, jak bomby atomowe i „Latające fortece”.

W trosce o piękno przedmiotów codziennego użytku

Budźmy ukryte talenty drzemiące w ludzkie

Po wojnie w związku z demokratyzacją życia stanęło zagadnienie demokratyzacji — upowszechnienia sztuki, wyprowadzenia jej z ciasnych murów muzeów do mieszkań, na ulicę, do codziennego życia jak najszerzej. Upowszechnienie, nie przez teoretyczne referaty o sztuce i kulturze, ale przez wyławianie talentów, przez ułatwienie rozwoju sztuce ludowej, przez danie szerokim masom ludowym możliwości artystycznego wyżycia się i rozwinięcia twórczej inicjatywy.

Pracę tę wziął na siebie Wydział Wytwórczości przy Ministerstwie Kultury i Sztuki. Mimo wszelkich trudności Wydział pracował i dzięki kilku „fanatykom” tej idei, z ob. Wandą Telakowską na czele, zdobył sobie należne miejsce i uznanie. Zaczęły napływać kredyty i subwencje.

Pomogło Min. Przemysłu

Punktem zwrotnym było nawiązanie kontaktu z Ministerstwem Przemysłu. Wiceminister plk. Szyr i wiceminister inż. Golański zajęli się tą sprawą. Przemysł otworzył swoje podwoje dla sztuki ludowej, wziął pod opiekę drobnych wytwórców, chałupników, seki artystek tkaczek, hafciarek, stołarzy, zabawkarów, kowali itd.

Dn. 1 października br. została powołana do życia Centrala Przemysłu Artystycznego, która w ramach Ministerstwa Przemysłu, współpracując ściśle z Wydziałem Wytwórczości zajmie się aktywnym przemysłem artystycznym. Wzory zebrane przez Wydział Wytwórczości będą powielane. A wzorów tych jest kolekcja nie mała, bo 2.000 sztuk. Pracowali nad nimi ludzie z wszystkich zakątków kraju, nieznanymi artystami, których nazwiska godne są upamiętnienia.

Oto wspaniałe narzuty ob. Plutyńskiej. Ob. Plutyńska znalazła wsię w białostockim, w których szeroko rozpowszechnione było tkactwo. Niestety w ostatnich latach przed wojną piękne ludowe wzory ustąpiły miejsca bardziej „rynkowym” pseudo - ludowym kiczom. Ob. Plutyńska reaktywowała te stare wzory. I oto mamy przepiękną kolekcję wełnianych kap, narzut i makat o pięknym rysunku i kolorach, które każda chłopka z białostocznego wykona bez trudu.

Oto makaty Marii Lomnickiej - Bujakowej z Podhala, wykonane sposobem prostym z surowca najtańszego, którego nigdy chyba u nas nie zabraknie — że... sznurka i listewek drzewnych. Lekkie w kolorach i wykonaniu.

Eksportujemy piękno

Takie wyroby masowo mogą iść na rynki zagraniczne — do Szwecji, do Ameryki. Rynek zagraniczny czeka na tego rodzaju towar. Za te makaty wykonane u nas z odpadków możemy otrzymać nie tylko dewizy, ale surowce i maszyny.

Nim przejdę do sprawy „odpadków”, wspomnieć trzeba o gobelinach Heleny i Ste-

fana Galkowskich. Galkowscy, artyści plastyki, ukrywając się w czasie okupacji w podkrakowskiej wiosce, robili przepiękne gobeliny. Obecnie mają do rozporządzenia fabrykę „Wanda” w Krakowie. Przy fabryce znajduje się wzorcownia, przygotowująca wzory do gobelinów.

Wydział Wytwórczości rzucił hasło „eksportujmy z Polski piękno”, „wykorzystujmy odpadki”. Z tych odpadków powstały przepiękne biżuterie, zabawki, ozdoby. Z odpadków drzewa, z gałązek, z sęczków, ob. Różyski „wykombinował” wspaniałe naszyjniki. Z pieńków drzewnych lampki nocne z

Talenty „z Bożej łaski”

Hasło upowszechnienia sztuki znajduje odźwięk w szerokich masach. Oto samouk kował Skura Stanisław, w wolnych od innych zajęć chwilach wykonywał zdobione skomplikowanymi rysunkami talerze. Kół te talerze nieświadomy ani ich wartości, ani wartości swojego talentu. Obecnie czynnie współpracuje z Wydziałem Wytwórczości. I takich możnaby wyliczyć dziesiątki.

Akcja podjęta przez Wydział Wytwórczości, a przejęta obecnie przez Centralę Przemysłu Artystycznego, wykryje niewątpliwie całe legiony nieznanych artystów, różnych koronkarek, tkaczek, stołarzy.

Akcja ta jednak w dalszym ciągu napotyka na olbrzymie trudności. Brak ludzi, brak ludzi i jeszcze raz brak ludzi. Na 1.500

abażurami o delikatnych i subtelnym barwach ze... zwyczajnych wiorków.

A dział zabawkarski dotychczas u nas stojący na szarym końcu! Tu też jest się czym pochwalić. Były przed wojną całe wsie uprawiające przemysł zabawkarski. Niestety pierwotne wzory zaginęły, pozostały jedynie kukły z ostatniego okresu, z tego okresu, gdy ciesząca się popytem na rynkach tandeta coraz bardziej wypierała prawdziwą sztukę. Wzorcownia ob. Kurzątkowskiego opracowała wzory zabawek możliwie najbardziej zbliżone do prawzorów regionalnych.

członków Związku Plastyków, 200 zaledwie jest obeznanych z pracą przy warsztacie. W tym celu Ministerstwo Kultury i Sztuki zorganizuje jeszcze w tym roku szkolnym kursy dokształcające plastyków zastosowane do określonych potrzeb kraju.

Wydział Wytwórczości zwraca się do szerokiego warstw społeczeństwa o pomoc, o informacje gdzie znajdują się ośrodki wytwarzające takie wyroby jak guziki, zabawki, pantofle, koronki itd., które możnaby przekształcić na wysokogatunkową produkcję przemysłu ludowego. Wydział Wytwórczości wzywa również wszystkich plastyków, rzemieślników - artystów, instruktorów terenowych do czynnej współpracy.

Z. KWIECIŃSKA

PSL-owcy napadli na milicjanta

W Swiniawie (pow. lubawski) odbywała się służba, w czasie której pełnił na sali służbę milicjant, Zygmunt Krajewski. W pewnej chwili milicjant wyszedł z sali na ciemne podwórce, gdzie został zniemacka napadnięty i pokluty nożami do utraty przytomności. Ofiarę napadu w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Wszczęte natychmiast energiczne śledztwo doprowadziło do ujęcia sprawców napadu. Jak się okazało wszyscy oni są członkami Polskiego Stronnictwa Ludowego, o czym świadczą znalezione przy nich legitymacje.

Dla uczczenia

Prusa i Sienki w cza

W Poznaniu utworzono Komitet Obywatelski uczczenia setnej rocznicy urodzin Sienkiewicza i Prusa.

Komitetowi przewodniczy dr Zygmunt Szwejkowski, prof. U.P.

Za łapówki

W Lublinie został aresztowany przez delegaturę Kom. Specj. Adolf Lewandowski, b. wiceprzewodniczący Komisji Lokalowej. Lewandowski, wykorzystując swoje stanowisko służbowe, pobierał od petentów wysokie łapówki za przydzielenie mieszkania.

Pod tym samym zarzutem aresztowany został ławnik Wydziału Kwaterunkowego, Szymon Kuźma. (Z)

Bandy palą wsię

Dnia 12.X. br. wieczorem banda „Usłodka” napadła na wies Wólka Stara, pow. lubartowski. Bandyści ostrzeliwali zabudowania gospodarskie Olaszko Feliksa i Filipko Antoniego kulami zapalającymi z broni maszynowej. Wybuchł pożar i zabudowania spłonęły. Skutkiem pożaru spłonęła również stodoła gospodarza Jesionka Mikołaja, w sąsiedniej wsi Rozkopaczew.

Robotnicy Rzeszowa

w jednym szeregu

Rzeszowskie Wojewódzkie Komitety obu partii robotniczych: PPS i PPR ustaliły w obliczu zbliżających się wyborów wspólny plan prac organizacyjnych.

Egzekutywy obu partii w Rzeszowie wydały wspólny komunikat do wszystkich ogniw partyjnych, ustalając wytyczne pracy nad wzmocnieniem frontu robotniczego. Wszędzie odbędą się wspólne posiedzenia komitetów powiatowych, gminnych i miejskich obu partii, nastąpi koordynacja prac egzekutyw i kół terenowych.

Ruch robotniczy w Rzeszowskiem pójdzie pod jednym sztandarem do zwycięstwa.

Osobliwy duchowny na ławie oskarżonych

Organizator i przywódca faszystowskiej bandy

Sprawa, jaka niebawem odbędzie się przed Sądem Wojskowym w Warszawie, wyróżniać się będzie tym, że pierwsze miejsce na ławie oskarżonych zajmie dowódca grupy dywersyjnej, proboszcz parafii Kiczki, gminy Ceglów, pow. Mińsk Mazowiecki, Zygmunt Jarkiewicz.

Ks. Jarkiewicz wiedział, iż kościelny jego, Czesław Kobus, usiłując dokonać zabójstwa na osobie członka PPR, Alfreda Królika, zastrzelił przez pomyłkę brata swego, Tadeusza. Ks. Jarkiewicz nie tylko nie zameldował o tym władzom sądowym, lecz dopomógł zatrzeć ślady zbrodni przez napisanie do władz listu, fałszywie przedstawiającego okoliczności śmierci Tadeusza Kobusa i prosząc o uchylenie dozoru M.O. w stosunku do sprawcy zbrodni.

W maju br. Jarkiewicz wydał polecenie swemu organizacji. Zawadce, zorganizowania tajnej grupy terrorystycznej do walki z działaczami partii demokratycznych. Jednym z dowódców tej grupy był zawodowy bandyta, o czym doskonale był poinformowany ks. Jarkiewicz. Uczestni-

cy tej bandy zamordowali członków PPR: Alfreda Królika, Tadeusza Rżyskę i Mariana Strzelca. Rozkaz dokonania zabójstwa wydał ks. Jarkiewicz, który osobiście omówił z wykonawcami szczególnie zbrodni, przyrzekł im wynagrodzenie pieniężne oraz przyjęcie całkowitej odpowiedzialności na siebie.

Osobliwy ten „duchowny” pragnął zaszokować również Polse na forum międzynarodowym. W obawie przed aresztowaniem zmienił miejsce zamieszkania i ukrywając się, wystosował list do jednej z ambasad zachodnio-europejskich w Warszawie, w którym donosił, że duchowieństwo jest prześladowane w Polsce. Wskazywał na swoją osobę i twierdził, że zmuszony jest ukrywać się, ponieważ „Urząd Bezpieczeństwa chce go zamordować”.

W tym samym czasie ks. Jarkiewicz zwrócił się do Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, którą poinformował o fakcie swego ukrywania się przed władzami.

Na ławie oskarżonych, prócz ks. Jarkiewicza, zasiądzie jeszcze pięciu podsądnych.

Trybuna Wolności Nr 102

Szeroki wachlarz zagadnień oświetlony jest w 102 numerze „Trybuna Wolności”.

Ze spraw polskich zasługuje na uwagę artykuł wstępny Józefa Kowaleczyka, omawiający zagadnienia polityczne doby obecnej.

Sprawy gospodarcze omawia ciekawie, choć niestety, niedostatecznie popularnie napisany artykuł Aleksandra Litwina o zagadnieniu dochodu społecznego w Polsce. Przy pomocy cennego materiału statystycznego autor oświetla warunki, od których uzależnione jest podniesienie stopy życiowej najszerzych rzesz ludności naszego kraju.

Z wywodów autora wynika, iż warunkiem podniesienia poziomu dochodu społecznego, a tym samym także stopy życiowej ludności jest wysoki poziom produkcji przemysłowej oraz wysoka wydajność rolnictwa. W obu tych dziedzinach, w okresie przedwojennym byliśmy jednym z najbardziej zacofanych krajów.

Uwzględniając powyższe, plan trzyletni przewiduje przede wszystkim rozwój przemysłu przy równoczesnym podnoszeniu poziomu wydajności rolnictwa. I tak w roku 1949 dochód społeczny w rolnictwie i przemyśle w porównaniu z rokiem 1938, będzie wyglądał następująco: określając poziom 1938 roku cyfrą 100, osiągniemy w rolnictwie 110, w przemyśle zaś 252. Liczby te są jaskrawą ilustracją przemienienia się naszego kraju z kraju o przewadze rolnictwa w kraj o prze-

wadze przemysłu w gospodarce narodowej.

W dalszym ciągu swego artykułu autor wskazuje na udział czynnika społecznego i prywatnego we wzroście dochodu społecznego kraju, dochodząc do wniosku, że „...w warunkach gospodarki ludowej faktycznie szybko się rozwija także sektor gospodarki prywatnej”.

Omawiając następnie zagadnienie sprawliwego i zdrowego z punktu widzenia interesów gospodarki narodowej podziału dochodu społecznego, autor dochodzi do wniosku, że nagromadzenie części dochodu społecznego w rękach społeczeństwa dla dalszego rozwoju gospodarczego „zabezpieczy Polskę nie tylko szybki rozwój gospodarczy i stopniowy wzrost dobrobytu ludności, ale też będzie najpewniejszą gwarancją jej gospodarczej suwerenności i niezależności”.

Z dalszych artykułów zamieszczonych w „Trybunie Wolności” zasługuje na podkreślenie artykuł Fr. Łęczyckiego, poruszający sprawę oblicza moralnego członka P. P. R.

Artykuł ten jest świadectwem wielkich wymagań ideowych jakie partia nasza stawia swym członkom. Wypływa on z dbałości partii naszej o czystość moralną swych członków. Członek PPR, aby być bojownikiem o sprawę ludu, musi kształcić w sobie i rozwijać najwyższe wartości moralne naszego narodu. Dlatego też autor smaga bezlitośnie wszelkie prze-

jawy słabości moralnej i braku hartu ideowego.

Autor wskazuje na karierowiczostwo jako na cechę tego rodzaju ludzi „którzy przedostali się do naszych szeregów, aby zdobyć stanowiska w administracji państwowej, dyplomacji, przemysłu”.

„...Innym objawem karierowiczostwa jest dygnitarzkie nadużywanie stanowiska i dysproporcja pomiędzy rzeczywistymi potrzebami i stopniem ich zaspokojenia, a więc: luksusowe mieszkania, używanie samochodów do celów, nie mających nic wspólnego z wykonywaniem czynności służbowych, wystawne przyjęcia itp.”.

„Cechą wszystkich naszych towarzyszy — pisze autor — powinien być skromny tryb życia”.

„Są i tacy towarzysze — pisze w dalszym ciągu „Trybuna Wolności” — na eksponowanych stanowiskach, którym woda sodowa uderzyła do głowy — jak to dowcipnie formułują nasi robotnicy. Idzie w tym wypadku o dyktatorskie zbroczenia i manię wielkości, co w rezultacie prowadzi do nadużyć władzy i nieposzanowania obowiązujących ustaw państwowych”.

Kilka słów poświęca też autor walce z alkoholizmem, zwracając uwagę na konieczność walki z nim w szeregach partii i wykorzystania tego nalogu u towarzyszy. Jeśli usiłowania partii w kierunku wyleczenia jakiegoś towarzysza z nalogu alkoholizmu nie dają skutku, autor wskazuje na konieczność wydalenia takiego towarzysza z szeregów partii.

Autor zwraca też uwagę na istniejące

powojenne zjawisko rozwiązłości w dziedzinie życia małżeńskiego, podkreślając konieczność walki z wszelkimi zjawiskami demoralizacji także w tej dziedzinie. Walka o czystość moralną naszych członków partii powinna być wielkim zadaniem każdego jej członka.

Autor zwraca jeszcze uwagę na nierobstwo, jako zjawisko demoralizacji.

„Jasną jest rzeczą — pisze — że nie możemy tolerować ludzi, którzy nie wykonują wcale poruczonych im zadań, albo podchodzą do sprawy w sposób biurokratyczny, bezduszny, zdawkowy. Po czynach poznaje się ludzi. To też na terenie warsztatu pracy peperowiec winien przodować, stosować się ściśle do obowiązującego regulaminu, brać udział w wysiłku pracy, dbać o dobro przedsiębiorstwa i żywo interesować się jego sprawami, wpływać na podniesienie dyscypliny pracy i podniesienie wydajności, odważnie i bezwzględnie tępić nadużycia wszelkiego rodzaju i kradzieże. W okresie powojennej deprawacji istnieje wiele zła i tolerancja w tym wypadku jest współdziałaniem. Być samemu uczciwym człowiekiem, to jest wiele, ale to nie wystarczy. Należy walczyć ze złem we wszelkich postaciach, jeśli chcemy należycie wykonać wzięty na siebie szczytny obowiązek budowniczych nowej Polski”.

Numer przynosi ponadto cały szereg innych materiałów z dziedziny polityki międzynarodowej, międzynarodowego ruchu robotniczego, i inny. Numer jest bogaty i urozmaicony. P. J.

ODBUDOWA PORTÓW POLSKICH

Sprawozdanie delegata Rządu do spraw Wybrzeża — inż. Kwiatkowskiego

Na posiedzeniu Prezydium Krajowej Rady Narodowej w dn. 11 bm. Delegat Rządu do Spraw Wybrzeża, inż. Eugeniusz Kwiatkowski złożył obszernie sprawozdanie z prac Delegatury w okresie od maja do września 1946 r.

Biuro Prasowe Prezydium KRN podaje dziś szereg danych, dotyczących odbudowy portów.

Akcja odbudowy portów morskich przeszła dotychczas trzy odrębne fazy. W pierwszej służyło o możliwie najspieszniejsze uruchomienie portów dla obrotów handlowych. Remont odbywał się pośpiesznie, nieraz pro wizorycznie i koncentrował się na tych fragmentach, które były najłatwiejsze do odbudowy, względnie najmniej zniszczone.

W tej fazie obrót towarowy, podjęty w połowie lipca ub. r. wyniósł ok. 100 — 150 tys. ton miesięcznie i trwał prawie do końca 1945 r.

Ze strony zaplecza lądowego nie odczuwano się wówczas szczególnego nacisku na ruch portowy, gdyż linie komunikacyjne były całkowicie zdewastowane, produkcja była w początkowej fazie organizacji, import nie odgrywał poważniejszej roli. Okres ten charakteryzował się wyraźnie przewagą portu Gdynińskiego nad portem w Gdańsku w rezultatach odbudowy, a w następstwie i w obrocie towarowym.

Wyniki tego okresu charakteryzują się następującymi cyframi:

Od 18.VII do 31.XII.1945 r. przeładowano w obu portach delty Wisły — 917.400 ton, a mianowicie w Gdyni — 563.500 t. i w Gdańsku — 353.900 t.

Na obrót ten składał się eksport pszki w ilości — 540.700 t. i import w ilości — 376.700 t., odpowiadało to w relacji rocznej obrotowi ok. 2 milionów ton w obu portach.

Nacisk zaplecza wzrasta

W drugiej fazie, rozpoczynającej się już na przełomie roku, rozpoczął się jak gdyby wyścig pomiędzy organizacją odbudowy i praktyczną użytecznością portów, a potrzebami i możliwościami zaplecza.

Wybrzeże pracowało wyraźnie pod naciskiem postępującego ożywienia gospodarczego wewnątrz kraju, które przodowało. Wyłoniły się poważne trudności. Równocześnie wzrastał import i eksport. Statki oczekiwały po kilkanaście dni na rozładowanie lub załadowanie. Magazyny były przepelnione towarami. Ilość węgla, oczekującego na osiach, dochodziła do kilkudziesięciu tysięcy ton. Prowizorycznie zremontowane dźwigi i taśmowce, pracując przy przeciążeniu psuły się często. Dostawa prądu była nieregularna. Wyłoniły się trudności w zakresie podaży pracy.

Tym niemniej akcja odbudowy portów była prowadzona energicznie i dała nadspodziewanie pozytywne rezultaty.

Tak więc sumaryczny przeładunek towarowy w obu portach centralnych wyniósł: w I kwartale r. 1946 — 1.264.400 ton, tj. w relacji rocznej ponad 5 milj. ton, a w stosunku do maksymalnych cyfr przedwojennych 30 proc. Odpowiadał więc niniejszej pozostawionej osiągniętej odbudowy.

W II kwartale br. — 2.263.900 ton, tj. w relacji rocznej ponad 9 milj. ton, a w stosunku do okresu przedwojennego 54,5 proc.

60 proc. przedwojennego obrotu

Ogólnie w I półroczu 1946 r. przeładowano: — 3.525.300 ton, a w tym w eksporcie — 2.206.000 ton i w imporcie — 1.322.300 ton. W ten sposób import morski doszedł do poziomu 95 proc. stanu z I półroczu 1939 r., eksport zaś w tym samym porównaniu reprezentował 30 proc. stanu przedwojennego.

Praca przeładunkowa obu portów została w tym czasie zupełnie wyrównana. W Gdańsku przeładowano — 1.769.100 ton, a w Gdyni — 1.759.200 ton.

W styczniu obrót towarowy przekraczał 300 tys. ton, w marcu przekroczył 500 tys. ton, a w czerwcu doszedł do — 837.700 ton, co w relacji rocznej dawałoby już obrót powyżej 10 milj. ton i w stosunku do okresu przedwojennego wynosiłoby 60 proc.

Ale już w czerwcu wyraźnie oddzieliła się faza trzecia. Chwilowo zdolności przeładunkowe portów wiślanych i potrzeby zaplecza zrównoważyły się. Nadszedł okres stabilizacji obrotów towarowych, który z małymi odchyleniami trwa od czerwca do końca września br. i trwać będzie prawdopodobnie nadal. W lipcu obroty te wyniosły — 801,2 tys. ton w sierpniu ponownie zbliżyliśmy się do rekordowych obrotów z czerwca, osiągając — 836,2 tys. ton.

Trzeci okres odbudowy portów

Ta stabilizacja obrotów osiągnięta jest na dość wysokim poziomie. Przekracza ona

zadania postawione pod koniec ub. r. przez plan państwowy, który domagał się doprowadzenia przeładunku w portach Gdyni i Gdańska w roku 1946 do cyfry 7 milionów ton, gdy łącznie z wrześniem osiągnięto efektywnie okr. 5,9 milj. t., a do końca roku, przy dalszej stabilizacji obrotów osiągnięto się prawdopodobnie 8 — 8,5 milj. ton.

Poprzednie trudności i błędy zostały w wielkiej mierze opanowane. W styczniu br. mieliśmy w obu portach 40 dźwigów i taśmowców. Obecnie mamy 49 dźwigów. Przerwy w dostawie prądu wynosiły w lipcu — łącznie 24 minuty, w sierpniu 38 minut. Postój statków został bardzo znacznie

Przeszło 200 tysięcy pasażerów

Równoległe z ruchem towarowym rozwijał się w naszych portach w Gdyni, w Gdańsku i w Szczecinie dość poważny ruch pasażerski, przede wszystkim repatriacyjny. Oto w I półroczu br. przybyło drogą morską prawie 168 tysięcy osób i wyjechało prawie 40 tysięcy.

Rozbudowa i odbudowa portów postępuje naprzód. I w Gdyni i w Gdańsku remontuje się nabrzeża i falochrony, usprawnia się warunki nawigacyjne. W rekonstrukcji znajdu-

ją się jeszcze 20 dźwigów, nowych dźwigów zamówiono na Śląsku 45, budują się nowe magazyny w Gdańsku w Strefie Wołnowej i w kanale portowym, remontują się cztery hale na Holmie.

Analogiczne akcje prowadzone są w porcie gdynińskim.

Zdolność przeładunkowa wzrasta i jeszcze w br. osiągnie teoretycznie wysokość 1 miliona t. mies., a w roku następnym niewątpliwie i tę cyfrę przekroczy.

Szydł zamiast majątku

Jak Min. Rolnictwa torpeduje dekret państwowy

Obsadzone przez p. Mikołajczyka Ministerstwo Rolnictwa nie od dziś manifestuje swoją wrogość wobec Związku Samopomocy Chłopskiej. Dekret o likwidacji Izby Rolniczych wzmógł jeszcze bardziej tę wrogość u panów Kaluby, Królikowskiego i Bairda — głównych filarów Mikołajczyka w Ministerstwie. Panowie ci, mający za sobą wieloletnią pracę na rzecz sanacji, postanowili obecnie „uratować samorząd rolniczy” i nie dopuścić, by majątek Izby Rolniczych przejęty został przez Samopomoc, jak to przewiduje dekret. Dlatego też zaczęto snuć gorączkowo różne „konceptcje” na ten temat i wcielać je w czyn.

Do czego zmierzają posunięcia pana Mikołajczyka i jego pomocników?

Ni mniej, ni więcej, jak tylko do pozostawienia Związkowi Samopomocy Chłopskiej conajwyżej szydła po Izbach Rolniczych. Czynnione są próby przeciwstawienia Związkowi Samopomocy Chłopskiej różnych związków branżowych, jak na przykład Związku Ogrodniczego, na czele którego stoją wielcy przedsiębiorcy i b. obszarnicy, panowie Girdwoń i Kamberski. Poczyniono również próby montowania „swojego” kierownictwa w innych związkach branżowych.

„Konceptja” przewiduje, że Minister-

stwo Rolnictwa będzie współpracowało ze związkami branżowymi, a nie z Samopomocą Chłopską.

Plan ten mierza za tym do swojego rodzaju parcelacji majątków, funkcji i aparatu Izby Rolniczych, zanim Związek Samopomocy Chłopskiej zdola to wszystko przejąć. Plan ten polega także na tym, aby odstraszyć uczciwych fachowców od współpracy z Samopomocą i skłonić ich do ucieczki z Izby Rolniczych.

W samym Ministerstwie każdy przejaw i próby współpracy na terenie zawodowym z Samopomocą Chłopską traktowane są jako wystąpienia przeciw Ministerstwu. Informują, że jeden z pracowników został pozbawiony przyznanego mu mieszkania służbowego przez samego p. Mikołajczyka za „zbrodnię” współpracy z Samopomocą Chłopską.

W tym stanie rzeczy sprawą niecierpiącą zwłoki jest jak najszybsze wydanie rozporządzenia wykonawczego do dekretu o likwidacji Izby Rolniczych. Funkcję samorządu rolniczego, a w szczególności reprezentację interesów chłopskich i rolnictwa wobec Ministerstwa Rolnictwa winien niezwłocznie przejąć Związek Samopomocy Chłopskiej.

Hitlerowskie metody i niemiecki język

ORMO-wcy przepędzili bandę precz

W krótkim okresie czasu banda dokonała dwukrotnie napadu na tow. Stadejaka Jana — przewodniczącego gminnego zarządu Sam. Chłopskiej w gminie: Rościszewo — pow. Sierpc.

Podczas pierwszego napadu, który miał miejsce w dniu 5 bm. tow. Stadejak obronił się przed napaścią bandytów, strzelając do nich z karabinu, który posiadał jako członek ORMO.

Następnego napadu bandyci dokonali w dniu 12 bm., atakując miejscowy posterunek MO, gdzie spodziewali się zastać również tow. Stadejaka.

W celu udaremnienia obrony posterunku i zabezpieczenia się przed kulami milicjan-

tów, bandyci zgromadzili całą ludność wiośki, prowadząc ją pod lufami automatów przed sobą do budynku, gdzie mieścił się posterunek MO.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w czasie znęcania się nad ludnością część bandytów rozmawiała ze sobą w języku niemieckim.

Perfidny plan zawiadnięcia posterunkiem i tym razem się nie udał bandytom. Na odgłos strzałów przybyło kilku ORMO-wców, wśród nich również tow. Stadejak, którzy zaatakowali bandytów, przepędzając ich precz.

W czasie ostrzelkiwania posterunku przez bandytów poległ milicjant. (L. G.)

Dlaczego Zarząd Państwowy wstrzymuje wypłatę

Robotnicy rolni bronią swych słusznych praw

Nasz bratni organ „Trybuna Pomorska” notuje następujące fakty:

W pow. toruńskim istnieje majątek Narwa, własność Uniwersytetu im. M. Kopernika. Majątek ten uniwersytet otrzymał od Woj. Funduszu Ziemi. Robotnicy wymienionego majątku zwrócili się do Uniwersytetu z żądaniem wypłacenia im należnych należności, ten jednakże odmówił, powołując się na akt zdawczy - odbiorczy, wyrażenie mówiący, że wszelkie zaległości z tytułu opłat za pracę wypłaci Zarząd Państwowy Nieruchomości Ziemiańskiej. Robotnicy zwrócili się więc do Zarządu, który w osobie ob. Wojciechowskiego obiecał zaległości wyrównać do sierpnia.

Kiedy jednakże termin dawno minął a o wypłacie nie było ani słyhu, robotnicy zwrócili się do Woj. Komitetu PPR oraz do Zw. Zaw. Pracowników Rolnych z prośbą o interwencję. Ob. Wojciechowski zobowiązał się przedstawicielowi PPR i Zw. Zaw. do wypłaty w ciągu trzech dni, ale i tym razem słowa nie dotrzymał.

Ten godny najostrzejszego potępienia fakt nie jest niestety bez precedensu. Podobne fakty miały miejsce i w majątku Titlewo, gdzie robotników odsyła się od Annasza do Kaifasza, a pieniądze za pracę jak nie ujrżeli od razu, tak nie widzą do dziś.

Walka z drożyzną trwa

LÓDZKA DELEGATURA KOMISJI SPECJALNEJ kontynuowała rozpoczętą akcję walki ze zwyżką cen. Aresztowano jeszcze kilku spekulatorów, poza tym przesłuchiowano zatrzymanych w dniu poprzednim.

Skonfiskowane masło otrzymała stółka fabryczna Gejera, co wywołało zrozumiały entuzjazm wśród robotników.

WE WROCŁAWIU z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego PPR odbyła się konferencja, poświęcona walce z drożyzną, w której udział wzięli przedstawiciele „Społem”, PSS, PCH, władz administracyjnych i Komisji Specjalnej. Konferencja postanowiła powołać „trójki robotnicze”, delegowane przez OKZZ, upoważnione do przeprowadzania kontroli w sklepach.

W POZNANIU delegatura Komisji Specjalnej przeprowadziła kontrolę sklepów spożywczych i włókienniczych. W wyniku kontroli zamknięto trzy sklepy i aresztowano 11 właścicieli sklepów. Zarekwirowane towary przekazano częściowo do dyspozycji żłobka w fabryce Cegielskiego, częściowo do dyspozycji Miejskiej Ciepki Społecznej. Do Urzędu Wojewódzkiego Komisja przekazała szereg pomniejszych wykroczeń z wnioskami o karę grzywny.

W GDYNI delegatura Komisji Specjalnej dokonała lustracji kilku sklepów z manufakturą. Na skutek stwierdzenia faktu pobierania przez właścicieli lichwiarskich cen zamknięto i opieczętowano trzy sklepy. Jednocześnie sporządzono szereg protokołów.

Jako demokrata...

Coraz liczniejsze fakty masowego opuszczenia szeregów PSL dotyczą nie tylko chłopów, ale i inteligentów, którym ostatnie wydarzenia i kształt polityki PSL dał wiele do myślenia.

Ostatnio przeszedł do SL starosta obornicki, ob. Pleśniarski, starosta średzki, ob. Kaczmarek oraz starosta wschowski, ob. Gieremek (wszyscy z terenu woj. poznańskiego), który w liście do Komisji międzypartyjnej stronnictw demokratycznych podaje takie motywy swojego kroku:

„Jako demokrata, syn chłopca nie mogę się pogodzić z polityką prowadzoną przez PSL, która zmierza wyraźnie do rozbitcia społeczeństwa polskiego na dwa wrogie obozy. Deklaruję moje przystąpienie do Stronnictwa Ludowego, jako stronnictwa szczerze demokratycznego, broniącego interesów szerokich mas ludu polskiego”.

Łęczęchowa ma wyższą uczelnię

Łęczęchowa w okresie okupacji stała się niejako przyliskiem dla wyższych uczelni. Tutaj, w warunkach konspiracyjnych, pracowały kursy Uniwersytetu Warszawskiego, Politechniki Warszawskiej i Szkoły Głównej Handlowej.

Po wyzwoleniu zrodziła się potrzeba stworzenia na tym terenie wyższej uczelni — uczelnią tą stała się Wyższa Szkoła Administracyjno - Handlowa, powołana do życia w listopadzie ub. r. Nauka w WSAH trwa trzy lata, przy czym w pierwszym roku obejmuje wiadomości historyczne i encyklopedyczne, w drugim, właściwą teorię, a w trzecim specjalizację przedmiotów. Ważną rzeczą jest tu również nacisk na wykształcenie praktyczne.

W pierwszym roku czynne były tylko dwa kursy, przy czym na drugim roku studiowali ci, którzy ukończyli pierwszy kurs konspiracyjnej SGH. Ilość słuchaczy w bieżącym roku szkolnym sięgnie 300. Szkoła ma wszelkie prawa wyższej uczelni. (Z)

Volksdeutsch sprawcą zabójstwa

burmistrza Wejherowa

W okolicach Wejherowa odnaleziono zwłoki zamordowanego przez hitlerowskich oprawców byłego długoletniego burmistrza Wejherowa **Teodora Bolduana**. Miejsce, gdzie Bolduan został zamordowany i pogrzebany wskazał władzom były volksdeutsch Schumann Karol.

Do zabójstwa przyczynił się niejaki Jan Szawa, woźny magistracki, volksdeutsch, członek SA, który zagrabił całe mienie Bolduana. Gdy wojska wyzwolenicze zbliżyły się do Wejherowa, Szawa uciekł wraz z Niemcami. (Z)

Z ŻYCIA POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

400.000 członków PPR

We wrześniu br. liczba członków naszej Partii przekroczyła 400.000.

Wśród nich stanowią robotnicy — 63,8 proc., chłopcy — 24,2 proc., inteligencja pracująca — 9,4 proc.

Na czoło wysuwa się województwo śląsko-dąbrowskie z liczbą 70.953 członków, wykazując wzrost o 11,4 proc. oraz dwa województwa na Ziemiach Odzyskanych — Dolnośląskie i Pomorze Zachodnie. Szybko rośnie organizacja partyjna województwa poznańskiego, która w porównaniu z lipcem br. wzrosła o 11,6 proc. i w bieżącym miesiącu przekroczyła liczbę 50.000 członków, oraz pomorska, która wzrosła w ciągu miesiąca o 11,8 proc. i liczy ponad 41 tys. członków. Pomimo teroru band, wielkimi wpływami wśród chłopów cieszy się organizacja lubelska; stanowią oni w jej szeregach 54,7 proc. członków.

Szybki wzrost liczby szeregów naszej Partii jest po pierwsze zewnętrznym wyrazem szybkiego podnoszenia się politycznej aktywności mas robotniczych i chłopskich, wyrazem wyzwania się polskich mas ludowych spod wpływów obcych i wrogich ideologii. Do szeregów partii napływają najbardziej uświadomione i najbardziej patriotyczne oddziały klasy robotniczej, chłopskiej i inteligencji, które widzą jasno drogi i perspektywy Polski Ludowej, i które gotowe są ponieść największe ofiary — ofiary, jakich wymaga okres walki i umocnienie zębów demokracji ludowej i przebudowy całego życia narodu.

Wzrost liczby naszej partii jest ponadto wyrazem wzrostu jej siły i prężności organizacyjnej. Skupienie w szeregach naszej Partii przodujących oddziałów klasy robotniczej, chłopów i inteligencji zrodziło jej jedność i zwartość ideową oraz organizacyjną. Ta moc naszej Partii wymaga siły uderzenia całego frontu demokratycznego przeciwko wrogom narodowi i ludowi pracującemu siłom, ułatwia pokonanie wahań tych warstw i grup, które nie zdecydowały się jeszcze na poparcie bez zastrzeżeń wysiłków demokratycznych warstw narodu w ich walce o nowe oblicze Polski.

W szeregach naszej Partii i wokół niej skupiają się ci, którzy zdecydowali się wziąć najbardziej aktywny udział w pracy i w walce o wielką i piękną, przyszłość narodu.

Wzrost naszej Partii wśród klasy robotniczej jest najlepszym gwarantem jednności działania klasy robotniczej w chwili obecnej, jednności, która jest podstawą władzy ludowej. Ale jest on zarazem podstawowym warunkiem historycznie nieuniknionej przyszłej organicznej jednności klasy robotniczej. Wzrost naszej Partii jest wyrazem narastania wśród klasy robotniczej zrozumienia dla sprawy jednności i organizowaniem się najbardziej oddanych sprawie jednności kadry.

Stwierdziłszy zarazem fakt szybkiego wzrostu naszej Partii na terenie polskiej wsi, a szczególnie najszybciej na terenie dwóch śpichrzy Polski — województw poznańskiego i pomorskiego i wśród osadników na Ziemiach Odzyskanych. Ten wzrost jest przejawem narastającego zrozumienia wśród mas chłopskich znaczenia sojuszu robotniczo-chłopskiego dla sprawy rozwoju i przebudowy polskiej wsi i roli naszej Partii w walce o ten sojusz.

Siły i prężności naszej organizacji na terenie wiejskim nie można jednakże mierzyć jedynie porównawczymi danymi liczbowymi. Jej rola i znaczenie w codziennym życiu i pracy wsi wyrastają wielokrotnie, gdyż opiera się ona na sojuszu chłopów z klasą robotniczą i potrafi przemieścić na ten teren prężność i organizację właściwą klasie robotniczej i jej organizacjom. Dlatego jest ona jednym z najpoważniejszych czynników, które przyczyniają się do upadku wpływów reakcji i PSL, podnoszenia się politycznej aktywności chłopów i jego świadomego udziału w przebudowie życia polskiej wsi.

Wreszcie w szeregach naszej Partii skupiają się coraz liczniej przedstawiciele inteligencji polskiej, zarówno ci, którzy rozumieją wielkość nauki marksizmu, jak również ci, których porwała patriotyczna myśl i patriotyczny czyn naszej Partii i zdecydowali się wziąć w budownictwie nowej przychodni narodu, najbardziej aktywny udział u boku klasy robotniczej.

Wzrost i siła naszej Partii cementują jed-

ność narodu, jedność w walce o Polskę Ludową, o Polskę kultury i dobrobytu, przeciwko siłom wsteczności i faszyzmu. Siła i prężność naszej Partii jest podstawowym

elementem demokratycznej jednności Narodu, pokoju wewnętrznego i bezpieczeństwa granic Ojczyzny.

AL. LITWIN

O większą samodzielność Kół i Komitetów

Komitety Powiatowe Partii napotyka wiele trudności przy realizowaniu uchwał Komitetu Centralnego i odnośnych instrukcji Komitetu Wojewódzkiego w sprawie ożywienia pracy kół partyjnych. Trudności wynikają w pierwszym rzędzie z konieczności przełamania pewnych niezdrowych na wyków pracy zarówno gminnych komitetów partii, jak również wielu sekretarzy kół partyjnych.

Jednym z poważnych błędów w pracy wielu sekretarzy zarówno kół partyjnych, jak również gminnych komitetów jest nieprzestrzeganie zasady kolektywnej pracy i kolektywnego decydowania o wielu poważnych sprawach terenowych. Spotykamy się często z faktami, że sekretarze kół uważają za możliwe reprezentować na zewnątrz czy też przed komitetem partyjnym stanowisko, niezgodne uprzednio na posiedzeniu koła.

Uważam za niezbędne, aby wszelkie poważniejsze zagadnienia, dotyczące terenu działania koła partyjnego, były uprzednio na posiedzeniu szeroko przedyskutowane, by zostało powzięte odnośne postanowienie i wniesione do protokołu, a następnie, opierając się na tej uchwale, sekretarz miałby prawo reprezentować stanowisko koła na zewnątrz.

Postanowienia i uchwały koła — budują koła. Członkowie partii zdają sobie wówczas sprawę, że ich udział w kole nie ogranicza się bynajmniej jedynie do wysłuchania referatów, nie tylko do wykonywania zarządzeń wyższych instancji partyjnych, ale bezpośrednio widzą zakres własnych praw; rozwija to ich inicjatywę i poczucie odpowiedzialności za swój teren pracy.

W pracy gminnych komitetów partii spotykamy się wielokrotnie z faktami nie dostatecznej aktywności wszystkich członków komitetu. Nie jeden sekretarz, nie doceniając znaczenia kolektywnej pracy i kolektywnej decyzji (a czasem nawet wskutek własnej zarozumiałości) nie wdraża u członków komitetu poczucia odpowiedzialności za powierzony im teren, nie uaktywnia ich w pracy codziennej. Często o sprawach ko-

mitetu gminnego, i to sprawach poważnych, decyduje on bez członków komitetu.

Spotykamy się często z faktami, że instruktorowie powiatowych komitetów, a czasem nawet i wojewódzkich komitetów, uważają swe zadanie za spełnione, gdy na posiedzeniu koła wygłosili odnośny referat. Nie zwracają oni dostatecznej uwagi na konieczność powzięcia przez koło odnośnych decyzji w sprawie przystosowania przekazanych instrukcji do swojego terenu i zrealizowania podjętych uchwał.

Wielokrotnie spotykamy się z faktami, że komitety partyjne podejmują decyzje o sprawach dotyczących terenu pracy gminnego komitetu względnie koła, bez uprzedniego zasięgnięcia opinii odnośnego komitetu lub koła. Praktyka ta bezsprzecznie osłabia samopoczucie członków koła i komitetu i umniejsza ich odpowiedzialność za sytuację na terenie swojej działalności.

Spotykamy się obecnie z faktami, że za sytuację na swojej wsi koła partyjne czynią odpowiedzialnymi komitety gminne, podobnie zresztą, jak komitety gminne za sytuację na swojej gminie czynią odpowiedzialnymi powiatowe komitety. Świadczy to chyba najlepiej, że nie wszystkie koła i nie wszystkie komitety gminne czują się gospodarzami swoich terenów, odpowiedzialnymi za ich stan. Jest to bezsprzecznie jedna z poważnych przyczyn niedostatecznej aktywności wielu kół partyjnych.

Jeśli komitety wojewódzkie i powiatowe będą więcej uwagi poświęcać sprawie kolektywnej pracy i kolektywnej decyzji kół i komitetów gminnych, jeśli będą bardziej dbać o ich samodzielność, jeśli systematycznie nie będą wpajać w nich przeświadczenie, że są one jedynie odpowiedzialne za sytuację na swoim terenie — bezsprzecznie zarówno koła, jak i komitety gminne będą szybko ożywić swą działalność, będą się czuć gospodarzami odpowiedzialnymi przed partią za sytuację polityczną i gospodarczą na swoim terenie.

Jan Kisielewicz

sekretarz Pow. Kom. PPR
w Krasnymstawie

Komitet Powiatowy w Ciechanowie nie wywiązał się

Zebrań otwarte Kola Gromadzkiego w Pawłowie gm. Regimin pow. Ciechanów, które poświęcone było sprawie werbunku do Partii, nie było obsługane przez Komitet Powiatowy w Ciechanowie.

Jest winą Komitetu Powiatowego w Ciechanowie, że na zebranie Koła, liczącego 27 członków, na którym obecnych było 17 sympatyków, nie przysłał instruktora, który by wygłosił aktualny referat i odpowiedział na poruszone przez zebranych zagadnienia polityczne lub gospodarcze.

Czy zarazem zebranie otwarte Koła nie winno być wykorzystane przez Komitet Powiatowy do kolportażu dzienników i tygodników partyjnych, w celu pozyskania stałych prenumeratorów. Napewno tak.

Peperowcy dbają o swe warsztaty pracy

Koło Partyjne przy Młynie Nr 1 w Ciechanowie, na jednym ze swoich posiedzeń rozpatrywało między inn. sprawę zmiany Przewodniczącego Rady Zakładowej na tym młynie, który nie poświęcał dostatecznej uwagi stosunkom, panującym na młynie i tym samym gospodarka była nieudolna.

Po stanowiono zwołać zebranie wszystkich robotników, naświetlić sytuację, jaka powstała w wyniku nieudolnego sprawowania funkcji dotychczasowego przewodniczącego Rady Zakładowej i wysunąć nową kandydaturę.

Na zebraniu wszystkich robotników i pracowników w młynie, na Przewodn. Rady Zakładowej wybrany został tow. Markiewicz — członek naszej Partii.

Dzięki usprawnieniu pracy znacznie zwiększył się dochód z młyna. L. G.

Koło Tartaku Miejsk. w Gostyninie rozszerza się

Koło Tartaku Miejskiego w Gostyninie dobrze pojęło zawarte w referacie Sekretarza Powiatowego tow. Sledzia myśli o uaktywnieniu Kół i werbunku do Partii.

Na każdym z posiedzeń omawiali aktualne zagadnienia polityczne i gospodarcze.

Przed kampanią werbunkową, Koło liczyło 6, obecnie około 36. Piszemy okolo, gdyż prawdopodobnie zwiększyło się w międzyczasie, Koło bowiem aktywnie zaczyna się interesować pracą tartaku i czując się gospodarzem na swym terenie pracy, przyciąga robotników, pragnących brać czynny udział w życiu swego warsztatu pracy. J. D.

KONTROLA PRACY — GŁÓWNA METODA KIEROWNICTWA

Jednym z podstawowych warunków podniesienia aktywności terenowych organizacji partyjnych jest usprawnienie kontroli pracy przez wyższe instancje. Kontrola pracy jest i powinna być podstawową metodą kierownictwa.

Ustaliły się w praktyce naszych organizacji partyjnych dwie główne formy kontroli działalności komitetów partyjnych: 1) odgórna kontrola przez odnośny komitet wyższej instancji, i 2) oddolna kontrola przez aktyw danego terenu.

Kontrola odgórna dokonuje się w praktyce naszych komitetów w dwojakich formach: a) sprawozdawczości komitetu (ustnej i pisemnej) i b) kontroli pracy przez instruktorów względnie kierowników wydziałów wyższych instancji partyjnych.

Doświadczenie jednakże wykazało, że wielokrotnie indywidualna kontrola przez instruktora, a nawet kierownika wydziału (szczególnie na odcinkach najsłabszych), jest stanowczo niewystarczająca. Przeważnie nie ujawnia ona głównych przyczyn niedociągnięć pracy danej organizacji partyjnej, nie znajduje też właściwych środków naprawy istniejącego stanu rzeczy.

Przytoczę przykład: Warszawski Komitet Wojewódzki od dłuższego już czasu podnosi wiele zarzutów przeciwko pracy komitetu partyjnego w Żyrardowie. Organizacja jednakże wciąż rośnie niewspółmiernie do swych możliwości, stosunki z miejscową organizacją PPS są wciąż zdrażnione, na terenie poszczególnych zakładów pracy powtarzają się nieporządki. Do-

tychczasowe metody kontroli działalności komitetu — drogą sprawozdań i przez instruktorów — nie doprowadziły do poważnego przełomu. Podobnych przykładów można byłoby mnożyć z terenu każdego województwa. Świadczy on jednak dowodnie, że metody kontroli pracy komitetu partyjnego w Żyrardowie nie stały na poziomie, i pomimo narzekań na „sekiarstwo“ nie doprowadziły do wykrycia niedociągnięć i znalezienia środków ich usunięcia.

Jakie znaleźć formy i metody bardziej sprawnej metody kontroli pracy i pomocy terenowym organizacjom? Jako przykład można przytoczyć postępowanie łódzkiej wojewódzkiej organizacji partyjnej (choć nie było ono pozbawione szeregu błędów).

Powiat Radomsko, znany z działalności partyzanckich grup w okresie okupacji, pozostał w tyle w stosunku do ogólnego rozwoju organizacji partyjnej. Nie ustawała tam działalność band. Szereg terenowych organizacji wykazywał nieznośny brak aktywności. Kierownictwo polityczne popełniało błędy i zaskoki raz w lewo, drugi raz w prawo. Komitet Wojewódzki skierował do Radomska grupę aktywów partyjnych dla zbadania sytuacji i dopomożenia miejscowemu aktywowi. W rezultacie analizy sytuacji w powiecie został zmieniony komitet partyjny, na szeregu zebrań aktywność omówiono błędy i niedociągnięcia dotychczasowej pracy i wskazano na bieżące zadania; wzmocnione zostało ORMO.

W krótkim czasie praca organizacji partyjnej poważnie się ożywiła, bandy zostały

rozgromione, inne złożyły broń. Grupy ormowców, w których przeważali peperowcy, stały się postrachem band.

Praca tej grupy instruktorów nie była jednakże pozbawiona szeregu niedociągnięć; była w wielu wypadkach zbyt powierzchowna.

Uważałbym za celowe w przyszłości, aby komisja przed wyjazdem w teren zapoznawała się dokładnie z materiałami sprawozdawczymi, co ułatwi jej poznanie terenu i źródeł niedociągnięć pracy. Na miejscu należy więcej uwagi poświęcić badaniom protokołów posiedzeń i narad, technice pracy komitetu, jego metodom kierownictwa terenowymi organizacjami, pracy aktywów na kierowniczych stanowiskach w aparacie administracyjnym i gospodarczym. Szczególną uwagę należy poświęcić kontroli wykonania dyrektywy Komitetu Wojewódzkiego.

Kontrolę odgórna należy bardziej wiązać z kontrolą oddolną przez aktyw miejscowy. Na szerokich naradach aktywów należy śmiało omówić niedociągnięcia pracy i wysłuchać uwag towarzyszy. To ich usamodzielnienie w pracy i podniesienie ich aktywności, zaostriżenie czujności, usprawnienie samokrytyki.

Poważnym niedociągnięciem pracy wszystkich podobnych komisji kontrolnych, czy też indywidualnych kontroli przez członków komitetu jest brak pisemnego sformułowania oceny pracy danej organizacji partyjnej w formie uchwały względnie listu otwartego, w celu omówienia ich na kolach partyjnych.

DZIEN WARSZAWY

POGODA



Prognoza na dzień 19 bm. Mglisto, lub chmurno, z większymi przejaśnieniami w dzielnicach północnych. W południowych natomiast możliwy drobny opad. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

UCHWAŁY PREZYDIUM MRN

Na ostatnim posiedzeniu prezydium MRN uchwalono instrukcje o trybie postępowania, przy obejmowaniu gruntów w posiadanie przez gminę m. st. Warszawy. Poza tym uchwalono, że pracownicy ZM, którzy studiują na wyższych uczelniach, mogą uzyskać stypendia w komisjach stypendialnych.

KONFERENCJA REKTORÓW

W dniu 16 i 17 października br. odbyła się w sali posiedzeń Senatu Akademickiego, pod przewodnictwem J. M. rektora Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dra Stefana Piętkowskiego, konferencja Rady Rektorów. W której uczestniczyli rektorzy wszystkich szkół akademickich.

Tematem obrad były m. inn. sprawy: zagadnienia wychowania fizycznego młodzieży akademickiej, zwiększenia liczby habilitacji, sprawa funduszu inwestycyjnego, ewolucji nauczania akademickiego, zagadnienia fundacji naukowych, organizacji pracy naukowej, sprawa bytu personelu administracyjnego.

WIECZÓR KOLEŻEŃSKI

W sobotę, 19 bm, odbędzie się w świetlicy Zarządu Miejskiego (Al. Jerozolimskie 1, BGK) zebranie koleżeńskie członków i aplikantów Związku Zaw. Dziennikarzy R.P., połączone z danciem i bridgem.

W programie artystycznym wystąpią: Al. Jaksztas (humor) i R. Młynarczyk (baryton). Przy fortepianie Z. Zalewska. Początek o godz. 20.

Wstęp dla dziennikarzy, ich rodzin i zaproszonych gości 100 zł. Zaproszenia w Sekretariacie Redakcji pism codziennych i Agencji Prasowych.

AKADEMICKI BAL LOTNICZY

W dniu dzisiejszym, o godz. 22, w gmachu szkoły inż. im. Wawelberga, odbędzie się Akademicki Bal Lotniczy. Jest to drugi z kolei bal, zorganizowany przez Koło Lotnicze studentów szkoły Wawelberga. Całkowity dochód przeznaczony jest na budowę samolotu koła.

Grac będzie znana orkiestra jazzowa „Melody Makers”, pod dyr. Edwarda Cieślowskiego. Oprócz występów artystycznych impreza ta będzie miała jeszcze jedną atrakcję. W czasie balu odbędzie się losowanie biletów na loty nad Warszawą. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje sekretariat koła lotniczego przy ul. Boboli 14, III p. Stroje popołudniowe.



Wspólne zebranie PPR i PPS

W sali B.G.K. odbyło się wczoraj wspólne zebranie PPR i PPS, dzielnicy Śródmieście. Towarzysze z obydwu partii stali się tłumnie, sala nie mogła pomieścić gości.

Po referacie politycznym tow. Winnickiego z PPS, zabrał głos tow. Zolotow (PPR) który przedstawił zebranym perspektywę gospodarcze Polski w związku z realizacją planu trzyletniego.

„Ale żeby ten plan, zapewniający dobrobyt ludziom pracy był wykonany, aby nie pozostał on na papierze, potrzeba wspólnego wysiłku całego narodu. Potrzeba w pierwszym rzędzie jednoci klasy robotniczej”.

Jedność ta gruntuje się coraz bardziej. Świadczyła o tym chociażby między innymi i ta zatłoczona sala i spontaniczne oklaski, jakimi przyjęto uchwaloną rezolucję.

Zebrani w dniu 18 bm. członkowie PPS i PPR dzielnicy Śródmieście stwierdzają:

W realizacji planu trzyletniego widzimy drogę do zapewnienia narodowi polskiemu dobrobytu i wyrażamy gotowość poniesienia największych wysiłków dla zrealizowania trzyletniego planu.

Zebrani jednomyślnie stwierdzają, że jednoci klasy robotniczej jest podstawą władzy ludowej i gwarancją ostatecznego zwycięstwa nad reakcyjnym wstępcznictwem i faszyzmem.

ULICA „WARSZAWY PRZYSZŁOŚCI”

Projekt pokazowy BOS-u na Saskiej Kępie

Tak wiele się mówi i pisze o urbanistycznych planach BOS-u, że przy pewnej dozie wyobraźni (no i naturalnie dobrych chęci) można sobie uplastyczyć wizję pięknego, nowoczesnego miasta, jakim stanie się w przyszłości Stolica.

Co innego jednak snuć marzenia, a co innego stwierdzić naocznie ich realizację. Z inicjatywy artystów - plastyków powstał projekt stworzenia tak zw. ulicy „pokazowej”, która by była w pewnym sensie wykładnikiem przyszłej architektury miasta.

Wybór padł na ul. Katowicką znajdującą się na Saskiej Kępie. Jest to mała, zaciszna uliczka, zabudowana domami o charakterze willowym, z których większość posiada własne ogródki. Założeniem inicjatorów było nadanie tej ulicy (a raczej jej 250-metrowemu odcinkowi) wyglądu ulicy „przyszłości”, który polegać ma na pewnym zharmonizowaniu poszczególnych elementów, jak chodniki, zieleńce, ogrodzenia itp. oraz ozdobienu szeregiem artystycznych rzeźb na zieleńcach i płaskorzeźbach na elewacjach domów.

Prace rzeźbiarskie, które wykonuje paru artystów plastyków pod kierunkiem prof. Beyera, dobiegają już końca. Godnym podkreślenia jest fakt, że rzeźbiarze wykonują swą pracę całkowicie bezinteresownie.

W związku z nowym charakterem ulicy, przeprowadzane są na niej roboty in-

westycyjne, jak przełożenie chodników, jezdni, ustawienie nowych ogrodzeń itp., które dobiegają już końca. Pozostają jeszcze do wykonania prace ogrodnicze t.j. urządzenie zieleńców oraz dosadzenie drzew i krzewów. Roboty będą gotowe w pierwszych dniach listopada.

Ogólny koszt poczynionych inwestycji, (do których zalicza się również remont domów przeprowadzony w roku ub. przez BOS), wynosić będzie około 1.500.000 zł.

Szkicowy plan tej pokazowej ulicy, w ogólnych zarysach, przedstawia się następująco: po jednej stronie ulicy, wzdłuż zharmonizowanych z sobą „ażurowych” ogrodzeń z cegły, ciągnąć się będzie 7 metrów pas zieleni, gdzie wśród drzew i krzewów, ustawione będą rzeźby. Tuż przy nim przebiegać będzie chodnik szerokości 2,25 m. Przy jego brzegu staną latarnie uliczne o charakterze ogrodowym — wielkie, szklane kule na słupach. Jezdnia ze względu na to, że ul. Katowicka nie jest obliczona na ruch przejazdowy, będzie liczyła tylko 5 m szerokości.

Druga strona ulicy nie będzie w ogóle posiadała chodnika. Przed frontem domów ciągnąć się tu będzie 8-metrowy pas zieleni.

Jeszcze trochę cierpliwości i za kilka naście dni mieszkańcy Warszawy będą mogli przekonać się naocznie, jak wyglądać będą w przyszłości ulice naszej odbudowanej Stolicy.

Ze swej strony dodać jeszcze musimy, że wprawdzie 1.500.000 zł to suma niezbyt wielka, ale tym niemniej wolelibyśmy widzieć efekty inicjatywy BOS-u skierowanej w bardziej praktycznym kierunku.

Kto otrzymał mieszkanie

Podajemy dalszy wykaz osób, które otrzymały mieszkania na podstawie orzeczenia Nadzw. Komisji Mieszkaniowej.

KALINOWSKI JAN, robotnik, zatrudniony w Gazowni Miejskiej, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę, w lokalu przy ulicy Ludnej 5a, m 18.

DĄBROWSKI KAZIMIERZ, strażnik pożarny, zatrudniony w Elektrowni Warszawskiej, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę, w lokalu przy ul. Solec 46 m. 17.

BUCZYŃSKI MIECZYSLAW, ślusarz, zatrudniony w MZK Trolleybusy, otrzymał wraz z rodziną 2 izby, w lokalu przy ulicy Wejskiej 19 m. 9.

PLEWKO WŁADYSŁAW, maszynista, zatrudniony w PZDW, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę z używalnością kuchni, w lokalu przy ul. Rozbrat 6 m. 13.

JELEŃ STEFANIA, zajmująca się drobnym handlem koszykowym, otrzymała wraz z rodziną 1 izbę, w lokalu przy ul. Siennej 45 m. 14.

OSSOWSKI ZDZISIAW, kontroler, zatrudniony w Elektrowni Warszawskiej, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę, w lokalu przy ul. Cichej 1 m. 9.

KACZMAREK HENRYK, stolarz, zatrudniony w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę, w lokalu przy ul. Zgoda 1 m. 8.

Ofiary

Oddziały Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej (Okręg Stołeczny) wpłaciły na rzecz Republikanów Zw. Zaw. w Hiszpanii 56.286 zł, a na sztandary dla I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki — 126.697 zł.

Na odbudowę Warszawy pracownicy sekcji cholewarskiej Związku Skórzanego przekazali 26.450 zł i wzywają wszystkich pracowników do pójścia w ich ślady.

Kamińska i Bartek składają 250 zł na odbudowę „Ateneum”, wzywając jednocześnie Cyryla Rojka.

Ob. Marciniak Wiktor, wpłaca zł 200 na rodziny po męczennikach, w 4 rocznicę ich śmierci.

Łańcuch ofiar

na rzecz RTPD

Ob. Boguszewski Jan wpłaca zł 100 i wzywa ob. ob. Grabczaka i Keniga z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Ob. dyr. Ivonek wpłaca zł 500 i wzywa ob. dyr. Skrzetuskiego Mieczysława, ob. dyr. St. Nowaka, ob. naczel. Józefa Mieszalskiego, naczel. Wincent. Wilantowicza, ob. radcę Kaz. Peszkowskiego, ob. naczel. Zyg. Heilmanna z Ministerstwa Skarbu.

Ob. dyr. Skibniewski wpłaca zł 200 (dwieście) i wzywa ob. dyr. Gagolewskiego — Zjedn. Przemysłu Maszyn elektrycznych w Katowicach, ob. dyr. Kwala — Zjed. Aparatów Elek. w Łodzi, ob. inż. Bładowskiego — Zjedn. Przemysłu kabli w Katowicach ob. dyr. Kljngofera — Zjedn. Przemysłu radiotechnicznego w Łodzi, ob. dyr. Konwerską — Zjedn. Przem. Teletechnicznego w Warszawie.

Ob. dyr. Bartel wpłaca zł 500 (pięćset). Pracownicy Biura Prezydialnego Rady Ministrów przekazują sumę 1.405 zł (tysiąc czterysta pięć) na cele RTPD., zamiast kwiatów z powodu śmierci s. p. dr Józefa Zuniaka, by tą drogą uczcić pamięć Zmarłego.

Ob. Osmólska składa 1.500 zł (tysiąc pięćset), na rzecz RTPD.

Ob. prezes Druto wpłaca zł 250 (dwieście pięćdziesiąt).

Wszelkie roboty, wchodzące w zakres drukarstwa, przyjmują i wykonują szybko i starannie

Zakłady Graficzne Łódzkiego Instytutu Wydawniczego

Łódź, Żwirki 17 Tel. 223-29

Na ewentualne życzenie wysyłamy naszego przedstawiciela.

I-1726

Sześć tygodni działalności

Czym może się pochwalić Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa

W 6-tygodniowym okresie istnienia N.K.M. przy udziale ok. 2.500 osób, sprawdzono dziesiątki tysięcy mieszkań. Ale działalność N.K.M. nie ogranicza się wyłącznie do sprawdzania norm zagęszczenia itd. Pod jej wpływem wielu niepracujących, dobrowolnie wstąpiło w szeregi pracujących.

Rozpatrzone do tej pory 1.220 spraw. Do Wydziału Kwaterunkowego przesłano 830. Wydano 536 nakazów. Pozostało jeszcze do rozpatrzenia 395 spraw wrześniowych i ponad 600 październikowych.

Częściowa reorganizacja objęła obecnie N.K.M. Zmniejszono ilość inspektorów do 70 (po 10 na każdą dzielnicę). Pozostają ci, którzy wykazali się najrzetelniej i

najcenniejszą pracą. Dwóch inspektorów za wzięcie łapówek przekazano Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami. Tych, którzy nie umieli się odpowiednio zachować, pozbawiono funkcji. Pozostali naprawdę pełnowartościowi, uczciwi obywatele, zdający sobie sprawę z powagi swej działalności.

Niejednokrotnie inspektorzy spotykali się z nieuzasadnionym wyłączeniem mieszkań spod kwaterunku przez Inspekcję Budowlaną. Obecnie sprawę tę podda się ścisłemu badaniu.

Dzięki pozytywnej pracy członków N.K.M., przestrzeń mieszkaniowa Warszawy dzielona jest sprawiedliwie i uczciwie

KRONIKA PARTYJNA

Wydział Zawodowy K.W. zawiadamia, że dnia 21.10 br. o godz. 16 w lokalu K.W. III piętro, przy ul. Al. Jerozolimskie 57, odbędzie się zebranie przewodniczących i sekretarzy Związków Zawodowych i przewodniczących i ich zastępców Rad Zakładowych (członków P.P.R.).

Obecność zainteresowanych obowiązkowa.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

19 października odbędzie się zebrania kół partyjnych, „Filtry” (Lipowa 2) i „Filtry” (Dobra 72) o godz. 14, „Filtry” (Gołędzinów) o godz. 13.30, na których zostaną ogłoszone referaty nt. „Trzyletni plan gospodarczy”.

Zebranie koła terenowego ul. Mokotowskiej w lokalu K.D. (Mokotowska 48).

W niedzielę, 20 października o godz. 11 rano odbędzie się zebranie członków i sympatyków w lokalu K.D. Śródmieście, na którym tow. Jurecki wygłosi referat nt. „Sytuacja polityczna w Polsce”.

DZIELNICA POWISŁE

Koło partyjne „Łazienki” organizuje zebranie członków w dniu 19 października o godz. 18, na którym tow. Hessel wygłosi referat nt. „Rola i zadania PPR”.

19 października o godz. 14.30 koło partyjne P.P.B. Nr 3 Most Tunel organizuje zebranie członków, na którym tow. Dusik wygłosi referat nt. „Trzyletni plan odbudowy”.

DZIELNICA POŁUDNIE

W niedzielę, 20 października o godz. 10.30 rano w lokalu Komitetu Dzielnicowego (Willowa 8/10) odbędzie się zebranie członków i sympatyków, na którym tow. Hausmanowa wygłosi referat nt. „Międzynarodowa sytuacja polityczna”.

Koło partyjne „Piekarze” organizuje w dniu 20 października o godz. 9 rano w lokalu K.D. (Willowa 8/10) zebranie członków, na którym tow. Kuleszyński wygłosi referat nt. „Trzyletni plan gospodarczy”.

DZIELNICA ZACHÓD

Koła partyjne przy ośrodkach pracy organizują w dniu 19 października zebrania członków, na których zostaną ogłoszone referaty nt. „3-cia rocznica bitwy pod Lenino”.

Szpital Św. Ducha (Dworska) o godz. 14 referat wygłosi tow. Libeń. P.P.R.K. o godz. 13.30 referat wygłosi tow. Kuźma.

P.K.P. — W-wa Główna — Tragarze o godz. 12 referat wygłosi tow. Wilkowszowski.

19 października o godz. 17.30 Poddzielnicowe Koło organizuje zebranie kół PPR i PPS, na którym referaty nt. „Jednolity front klasy robotniczej”, wygłoszą tow. Poczmański z PPR i tow. Pałasz z PPS.

W niedzielę, 20 października o godz. 10 rano w lokalu K.D. (Działowska 6) odbędzie się zebranie członków i sympatyków, na którym tow. Poczmański wygłosi referat „Trzyletni plan gospodarczy”.

Po zebraniu odbędzie się koncert w wykonaniu orkiestry M.Z.K. — Wola.

20 października, o godz. 10 rano koło partyjne „Głęboka Wola” (Wolska) organizuje zebranie członków i sympatyków na którym tow. Błażejewski wygłosi referat nt. „Historia ustrojów politycznych”.

DZIELNICA PÓŁNOC

W niedzielę, 20 października o godz. 10 rano w lokalu „Domu Kultury Robotniczej” (Plan Inwalidów 10) tow. Kuroczk wygłosi odczyt nt. „Trzyletni plan odbudowy”.

GŁOS SPORTOWY

6 rekordów światowych Bilans lekkiej atletyki 1946 r. Zawodnicy nadrabiają stracony czas

Sezon lekkoatletyczny w Stanach Zjednoczonych A. P. już dawno się skończył, w Europie jednak lekka atletyka jeszcze żyje, tzw. sezonem jesiennym. Dowodem tego był cały szereg międzynarodowych zawodów i spotkań międzypaństwowych. Lekka atletyka europejska chciała jakby wynagrodzić sobie długoletnią przerwę od 1939 r.

Co do lekkiej atletyki amerykańskiej, to od 1941 do 1945 r. była ona jakby w letargu i wykazała bardzo znaczne obniżenie wyników. Fachowcy uważają, że USA przygotowuje się jednak b. intensywnie do olimpiady londyńskiej, gdzie „zaskoczy” wszystkich swymi wielkimi niespodziankami.

Bilans światowego sezonu 1946 r. ma na swym koncie pobicie 6 rekordów światowych i polepszenie kilku najlepszych wyników światowych (300 jardów, 4 mile i 15 km).

Jakie pobito rekordy światowe w sezonie bieżącym?

A więc Murzyn Mac Kinley (USA), w biegu na:

1) 440 jardów (402,34 m) uzyskał w maju w Nowym Jorku czas 46,2 sek. Poprzedni rekord należał do B. Eastmana (USA), który ustanowił go w 1932 r., mając czas 46,4 sek. Klemmer (USA) wyrównał ten rekord w 1941 r.,

2) 1.000 m: R. Gustafsson (Szwecja), uzyskał czas 2:21,4, w sierpniu w Boras (Szwecja). Poprzedni rekord należał do Harbiga (Niemcy) i wynosił 2:21,5 (1941 r.);

3) Fenomenalny biegacz fiński Heino w biegu na 10 mil (16,093 m) uzyskał we wrześniu w Helsinkach czas 49:22,2. Poprzedni rekord również należał do tego biegacza i wynosił 49:41 (1945 r.);

4) Sztafeta biegaczy szwedzkich w biegu 4x800 m uzyskała we wrześniu w Szwecji czas 7:29, ustalając nowy rekord światowy.

5) Najlepszy dyskobol Włoch Consolini uzyskał w rzucie dyskiem w maju w Mediolanie 54,23 m, poprawiając swój własny rekord światowy o 89 cm (53,34 m);

6) Amerykanin Bob Fitch, w lipcu na lekkoatletycznych mistrzostwach USA uzyskał w rzucie dyskiem 54,96 m, a więc lepiej o 73 cm od rzutu rekordowego Consoliniego.

W serii najlepszych wyników światowych nie objętych tabelą rekordów, Murzyn Herbert Mac Kinley uzyskał w sezonie bieżącym na 300 jardów (274,315 m) czas 29,8 sek., Heino (Finlandia) przebiegł 4 mile (6,437 m) w czasie 18:57, a 15 km w czasie 46:04.

Co widzimy z tego bilansu?

Na 6 rekordów, zaledwie 2 należą do Amerykanów, 4 zaś do Europejczyków. Wypływa więc stąd jasny wniosek, że europejska lekkoatletyka zaczyna „gonić” niewzruszoną dawniej Amerykę.

Np. w skoku o tyczce, po stracie Warnera (obecnie zawodowiec), USA ma skoczków, skaczących zaledwie 4,28 m

(Moore) i 4,25 m (Hershey) — a Europa w tej chwili ma Szweda Lindberga, skaczącego 4,30 m. Europa lepsza od USA w tyczce!

W skoku wwyż Lindencrantz (Szwecja) skoczył 2,01 m, a najlepszy obecnie Amerykanin Vislocky ma 2,02 m. W kulach miotacze amerykańscy są nieco lepsi. W

pozostałych zaś konkurencjach, z wyjątkiem może wydłużonych sprintów — Europa jest zdecydowanie lepsza.

Nie możemy pominać pierwszego w historii lekkiej atletyki światowej udziału w sezonie bieżącym zawodników i zawodniczek ZSRR. Pozwoliło to stwierdzić, że kobieca lekka atletyka jest w Związku Radzieckim najlepsza na świecie, a męska — z każdym dniem lepsza, zagrażająca już poważnie potęgą europejskim. Rekordy Dumhadze, Anokiny, Sewriukowej i Czudiny — grubo lepsze od rekordów światowych nie są jednak oficjalnie uznane, gdyż ZSRR nie jest członkiem IAAF. (D)

13 + ZSRR

„Sztangiści” w Paryżu

W Paryżu rozpoczęły się mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów. Bierze w nich udział 13 państw, a mianowicie: Anglia, Austria, Argentyna, Belgia, Egipt, USA, Holandia, Włochy, Luksemburg, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja i Francja. Przybyła również drogą lotniczą ekipa radziecka, składająca się z najlepszych obecnie na świecie „sztangistów”. Sprawa udziału zawodników ZSRR wywołała małą burzę w „lonie” Międzynarodowej Federacji Ciężkoatletycznej. Niektórzy członkowie „chcą” uważać zawodników ZSRR za zawodowców i obawiają się skalać czystość przepisów amatorskich przez dopuszczenie Związku Radzieckiego do mistrzostw. Sprawa ma być jednak załatwiona pomyślnie i ekipa ZSRR weźmie udział w zawodach. Przez swój udział zaś, zawodnicy radzieccy podniosą ogromnie poziom mistrzostw, które obecnie zapowiadają się wspaniale i będą prawdziwymi mistrzostwami świata.

KS „Garbarz” wygrywa Robotniczy turniej piłkarski w Radomiu

Komitet Budowy Domu Kultury Robotniczej w Radomiu, zorganizował dwudniowy turniej piłkarski, z którego dochód miał zasilić fundusz budowy. Impreza powyższa zakrojona była na dość dużą skalę, jednak nieprzychylna pogoda wpłynęła na mniejszą frekwencję widzów. W pierwszym dniu turnieju spotkały się drużyny WKS „Sparta” i RKS „Broń”. Zwycięstwo odniosła „Sparta” w stosunku 3:1.

W ramach turnieju odbyło się dokończenie turnieju siódemkowego o puchar prezydenta miasta ob. Kiełczewskiego.

Turniej ten, zaczęty na wiosnę, jeszcze nie został zakończony. W półfinale, po dogrywce „Garbarz” zdobył jedną bramkę i wszedł do finału, gdzie spotkał się z KS „Radomiak”.

Mecz finałowy zakończył się zwycięstwem „Garbarza” w stosunku 2:0 (1:0). Obie bramki strzelił Raczynski, najlepszy z całej piątki ataku.

W drugim dniu turnieju rozegrano mecz „Garbarz” — RKS. Nie był to mecz siódemkowy, lecz już normalny. Boisko było mokre i grzaskie, co w dużym stopniu utrudniało normalną grę. RKS wystąpił z kilkoma rezerwowymi i grał tego dnia dość słabo. „Garbarz”, który w roku bieżącym wszedł do klasy „A”, był lepszy technicznie, napad jego jednak był w swych akcjach podbramkowych bardzo nieudolny.

Pomoc była najlepszą częścią drużyny. W ataku znowu najlepszym był skrzydłowy Raczynski. Mecz zakończył się zwycięstwem „Garbarza” w stosunku 2:0.

Rekordy bramek Na marginesie wyniku 13:0 w Anglii

W zeszłym tygodniu podczas mistrzowskich rozgrywek piłkarskich w

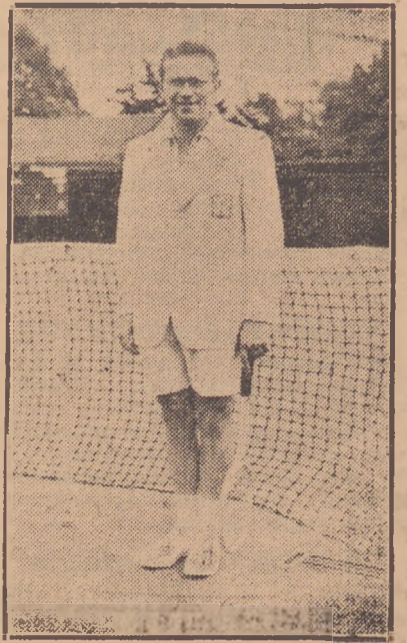
Anglii (w II grupie), „Newcastle” wygrał z „Newport” w stosunku 13:0. Wynik ten jest rekordem bramek w mistrzostwach piłkarskich Anglii.

Rzeczywiście może nas dziwić, że w jednej grupie, gdzie drużyny są mniej więcej wyrównane, spotkanie daje dwucyfrowy wynik.

Są jednak kraje, gdzie rekordowy wynik 13:0... jest bardzo mizerny. W takiej Francji np., w 1942 roku, w październiku, w rozgrywkach mistrzostw „Marseille” rozgromiła „Avignon” w skromnym stosunku 20:2 (!).

Rekord ten jednak długo się nie utrzymał. Jeszcze w tym samym roku, 13 grudnia „Lens” w walce o Puchar Francji pokonał „minimalnie” „Auby Asturies”... 32:0 (!). Na meczu tym sam napastnik, Stanis, strzelił 16 bramek.

Ostatni ten rekord do tej pory nie został jeszcze nigdzie nawet wyrównany. 32 bramki na 90 minut gry, to wypada na każde, niepełne nawet 3 minuty — jedna bramka. Ciekawe, jaka była różnica klasy gry obu drużyn.



J. Drobny

Z TEATROWI I KIN

TEATRY

Teatr POLSKI — o godz. 18 „Grube Ryby”.

Teatr MUZYCZNO - OPEROWY — o godz. 18 — „Faust” — Gounoda.

Teatr PRASKI — Zygmuntońska 8 — codziennie „Asy 1-cj klasy”.

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 18 „Szkarałatne Róże”.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 15 i 18 komedia A. Fredry „Damy i Huzary”.

Teatr STUDIO (Karowa 31) o godz. 18 groteska muzyczna pióra L. Rubacha i St. Strausa pt. „Autobus o 6-ej”.

„KUKUŁKA” program „Księżyc z papierosem” codziennie o godz. 19 — Kawiarnia „Reduta” Nowy Świat 8.

Sala „WEDLA” (Zamojskiego 26) — godz. 19 — Janina Piaskowska i Antoni Jaksztas „Już nigdy nie skłamię” (Pan Lamberthier).

Praski Teatr Rewii (Zygmuntońska 8) wystawia codziennie barwną rewię pt. „Igraszki Jesienne” z udziałem: I. Skwierczyńskiej, H. Perkowskiej, H. Żmichorowskiej, H. Domańskiego, E. Rewery-Rewskiego, H. Denisa, E. Wiśniewskiego, Jagielskiego, Al. Piotrowskiego i innych.

Początek przedstawień w dniu powszednie o godz. 17 i 19. W niedzielę i święta 15, 17 i 19. Ceny biletów od 35 złotych.

KINA

Kino „POLONIA” — (Marszałkowska 56) — „Zwarlowane lotnisko”.

Kino „ATLANTIC” (Chmielna 33), — „15-letni kapitan”.

Kino „SYRENA” — Praga, Inżynierska 2, „Daleka droga”.

Kino „TECZA” — Żoliborz, Suzina 4. „Skarb rodziny Goupi”.

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 1 w Domu Kultury robotniczej, pl. Inwalidów 10, „Prawo wielkiej miłości”.

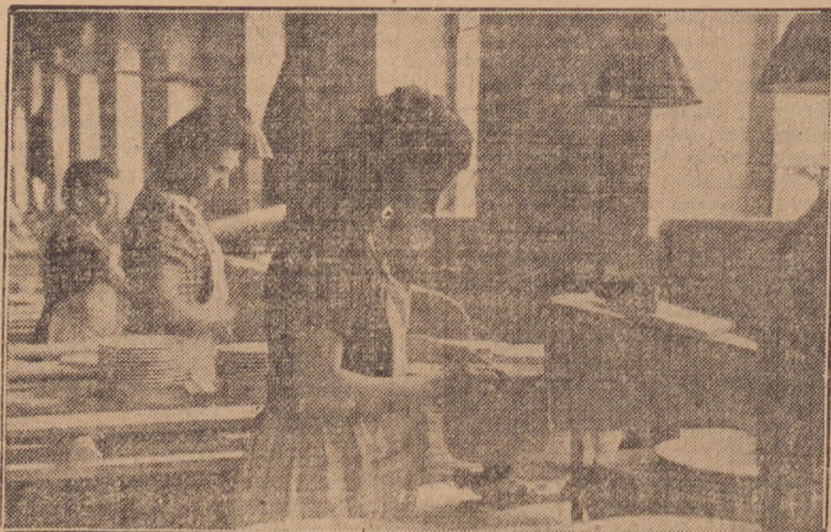
KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 2 w Świetlicy PPR — Stalowa 71 — „Zwierzęta egzotyczne”.

CYRK Nr 3 przy ul. Szerokiej, wtorki, czwartki, soboty i niedziele 2 przedstawienia 16 i 19.30. W pozostałe dni 19.30. Wielki doborowy program.

RADIO

NIEDZIELA, 30 PAŹDZIERNIKA

6.57 Sygn. czasu i pieśń por. 8.00 Dzień por. 8.25 Muzyka. 9.00 Nabożeństwo z Łodzi. 10.00 Aud. regionalna. 12.00 Por. symfon. 13.40 Aud. wojsk. 14.00 Aud. dla świetlic wiejsk. 14.40 „Peer Gynt” H. Ibsena. 15.30 Konc. Orkiestry Lud. pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 16.00 „Szczęśliwy Książę” wg O. Wilde, aud. dla dzieci. 16.20 Aud. dla młodzieży. 17.00 Podw. przy mikrofon. 18.45 „Uśmiech i piosenka”, „Trele - morele” w opr. Z. Fijasa. 19.10 Konc. rozr. wyk. Sekstet P. R. i W. Gran. 20.00 Dzień. wiecz. 21.00 U naszych przyjaciół. 22.00 Aud. rozrywk. z cyklu „Antena na bakier”. 22.15 Konc. Ork. Tan. P. R. pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ost. wiad. dzien. rad. 23.30 Muz. tan. 24.00 Hymn.



Państwowa F-ka Porcelany w Wałbrzychu
Formowanie talerzy

Foto-Film Polski

OGŁOSZENIE

Ministerstwo Komunikacji — Departament Dróg Wodnych poszukuje w Warszawie lewobrzeżnej do kupna domu zdolnego do odbudowy (stopień zniszczenia max. 50 proc.) na biura i pomieszczenia mieszkalne. Poszukiwany obiekt winien odpowiadać następującym warunkom:

- 1) znajdować się w dzielnicy śródmieścia,
- 2) posiadać front i 80 — 120 izb,
- 3) posiadać stropy kleińskie nie powyginane,
- 4) nie posiadać żadnych lokatorów lub zajętych sklepów i piwnic,
- 5) w świetle wymagań urbanistycznych B.O.S. i miejskiej inspekcji budowlanej dom może być odbudowany na stałe.

Zgłoszenia pisemne (tylko od właścicieli) z podaniem warunków należy składać w terminie do dn. 31.X. br. w Departamencie Dróg Wodnych Ministerstwa Komunikacji, ul. Chałubińskiego Nr 4, pokój 230.

I-1746

Zatrudnimy od zaraz na stoczni w Głogowie: jednego inżyniera stoczniowego, dwóch techników - mechaników, trzech techników przy remoncie barek i do prac technicznych biurowych, jednego kreślarza - konstruktora oraz majstrów. Potrzebne są również siły biurowe techniczne pomocnicze.

Podania z życiorysami kierować na adres: Wrocław, ul. Kleczkowska 50, Dyrekcja Techniczna Polskiej Żeglugi na Odrze.

I-1756

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowej Komunikacji Samochodowej, Warszawa, pl. Narutowicza 5 ogłasza przetarg na: przesunięcie tylnego mostu w 100 podwoziach samochodowych marki „G.M.C. — C.C.K.W. — 353”.

Terminy wykonania robót:

30 sztuk	do 1 grudnia	1946 r.
30	do 15 stycznia	1947 r.
40	do 15 lutego	1947 r.

Warunki techniczne i bliższe informacje otrzymać można w Wydziale Zakupów Dyrekcji P.K.S. pok. Nr 387 w godz. 10—12.

Oferty należy składać na całość robót w kopertach zalakowanych z oznaczeniem przetargu w Wydziale Zakupów Dyrekcji P.K.S. pok. Nr 387 w terminie do dnia 30 października 1946 r. do godziny 10-ej poczym o godz. 10.30 nastąpi Komisyjne otwarcie kopert.

Do oferty dołączyć należy:

- 1) oświadczenie oferenta, że znane mu są warunki techniczne przedmiotu roboty;
- 2) oświadczenie oferenta, że uważa się za związanego ofertą w ciągu 2 tygodni od dnia przetargu pod rygorem utraty wadium;
- 3) dowód wpłacenia wadium gotówką do kasy Dyrekcji P.K.S. pok. Nr 378, w wysokości 2 proc. od sumy ogólnej ofertowej.
- Oferentom, którzy nie utrzymają się przy przetargu, wadium zostanie w terminie 7-dniowym od daty przetargu zwrócone.
- 4) świadectwo przemysłowe wzgl. jego odpis uwierzytelniony i wyciąg rejestru handlowego;
- 5) dowód subskrypcji P.P.O.K.

Dyrekcja P.K.S. zastrzega sobie: prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu, prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, prawo uznania że przetarg nie dał dodatniego wyniku.

I-1754

UWAGA ODSPRZEDAWCY, okazjone źródło nagrobków

SKŁADNICA MYDLARSKO-KOSMETYCZNA
STEFAN TACZAŁSKI i S-ka
Warszawa, Zielna 3

I-1748

Państwowe Zakłady Samochodowe Nr 2, Warszawa—Praga, ul. Mińska 25 ogłaszają przetarg nieograniczony na:

1. Instalację Centralnej Kociołni — wadium zł 20.000.—
2. Wodociąg i kanalizacja zespołu budynków 1, 1a, 2 i 50 — wadium zł 20.000.—

w Warszawie przy ul. Mińskiej 25.

Podkłady przetargowe za zwrotem kosztów otrzymać można w Wydziale Przebudowy P.Z.S. — 2 przy ul. Mińskiej 25 w godz. 9—12, gdzie również udziela się bliższych wyjaśnień.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem jak w punkcie 1 i 2 z podaniem terminu wykonania roboty i pokwitowaniem stwierdzającym złożenie wadium w kase P.Z.S. — 2, należy złożyć do dnia 28 października 1946 r. do godz. 12, o której nastąpi otwarcie ofert.

P.Z.S. — 2 zastrzega sobie: prawo: wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, rozdzielania ofert między kilku oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów.

I-1752

Opieka nad grobami żołnierzy Armii Czerwonej

Konferencja u min. H. Świątkowskiego

Na zaproszenie ministra sprawiedliwości ob. Henryka Świątkowskiego, jako Przewodniczącego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, odbyła się w dniu 16 października 1946 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości konferencja w sprawie ustalenia zasad opieki nad znajdującymi się w Polsce grobami oficerów i żołnierzy Armii Radzieckiej.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwa Obrony Narodowej, Informacji i Propagandy, Sprawiedliwości, Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Towarzystwa Przyjaciół Żołnierzy, Komitetu Opieki nad grobami wojowników o wolność, przedstawicieli Wojska Polskiego i innych zainteresowanych czynników.

Konferencję zagal minister Świątkowski, który podkreślił, iż zagadnienie opieki

nad grobami żołnierzy radzieckich nie zostało dotychczas prawnie uregulowane i zajmują się nim od wypadku do wypadku poszczególne instytucje, jak P.C.K., Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Celem dzisiejszej konferencji będzie ustalenie stanu prawnego i skoordynowanie działalności poszczególnych instytucji zainteresowanych w tej sprawie.

W toku dyskusji wysunięta została koncepcja, aby opiekę nad grobami żołnierzy powierzyć Ministerstwu Odbudowy, a jako organ pomocniczy utworzyć Komitet Opieki nad grobami poległych w walkach o wolność, obejmujący opiekę nad grobami oficerów i żołnierzy radzieckich. Komitet miałby za zadanie zarówno ekshumacje, jak i opiekę i konserwację grobów.

Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony, na dostawę w IV kwartale br. następujących farb i artykułów lakierniczych:

gruntu różowego olejnego	500 kg
farby białej olejnej	800 "
farby czerwonej olejnej wagonow.	400 "
farby szarej olejnej	1100 "
emalii białej olejnej	250 "
emalii czerwonej olejnej wag.	150 "
lakieru bezbarwnego olejnego kopalowego wewnętrznego	200 "
lakieru bezbarwnego olejnego kopalowego zewnętrznego	150 "
pokostu lnianego	1000 "
szpachlówki szarej	1100 "
lakieru asfaltowego czarnego	100 "
lakieru bezbarwnego „nitro“	200 "
terpentyny	350 "
rozpuszczalnika do farb olejn.	200 "
rozpuszczalnika „nitro“ lub „Accon“	150 "
ultramaryny (suchej)	
lakieru izolacyjnego szarego olejnego	100 "
lakieru izolacyjnego czarnego piecowego	250 "

Farby muszą być wykonane na pokoście lnianym bez domieszki pokostu syntetycznego i zastosowane do malowania metali wystawionych na działanie atmosferyczne. Podkłady do przetargu można otrzymać w Wydziale Zasobów MZK ul. Młynarska 2 w godzinach urzędowania.

Wadium 2 proc. całkowitej oferowanej wartości w gotówce lub innych walorach uznanych przez Wydział finansowy MZK za wystarczające należy wpłacić do kasy MZK przy ul. Młynarskiej 2.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Przetarg na farby“ należy składać w Sekretariacie MZK w skrzynce dla ofert przetargowych do dnia 9.11 br. do godz. 8-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 8.30.

MZK zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podziału dostaw między kilku oferentów, zmniejszenia lub zwiększenia dostawy, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, oraz prawo zarządzenia dodatkowego przetargu ustnego.

Oferta obowiązuje oferenta od chwili złożenia i cofnięcia jej w czasie przetargu względnie po jego zakończeniu lub niestawienia się do podpisania umowy w terminie oznaczonym powoduje utratę wadium na rzecz Zarządu Miejskiego.

I-1753

OGŁOSZENIA DROBNE

BIZUTERIA. brylanty, złoto, srebro zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowak. Nowy Świat 48. I-712

PURSKI Stanisław syn Edwarda i Apolonii, urodzony w 1912 r. Zamieszkały w czasie powstania przy ul. Dzikiej 38. Poszukiwany przez matkę. Wiadomość: Włochy, ul. Zachodnia 21 m. 4. Ciesielski. I-1623

WŁOS koński, szczecinę, każdą ilość kupić. Warszawa, Płocka 22, Fabryka szczotek. I-1597

MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA. Kupuje: nawet zepsute, połamane (na części) Poleca: długi walek - normalne - walizkowe. Naprawa - remonty - przeróbki niemieckich. Mechanik dyplomowany Grzechociński. Warszawa-Złota 46; Żyrardów-1-go Maja 20 Proszę wyciąć — zachować.

UNIEWAŻNIAM skradzione w Lignicy: kartę rozpoznawczą wydaną w Warszawie, leg. Opieki Społecznej wyd. w Warszawie, kartę spalania z Warszawy, wydaną przez Komisariat II w Warszawie, na nazwisko Michałowska Władysława. I-1759

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną R.K.U. oraz inne dokumenty na nazwisko: Stanisławski Bolesław urodzony 14.12.1918 r. zam. wieś Starowiskitki. I-1759

JANINA SZYMANOWSKA z Małkowa we własnym interesie zgłosił się Wrocław, Ossolineum, Szewska 37. I-1757

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Głosu Ludu“ Warszawa, Smolna 12, Polska Agencja Prasowa PAP, Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, Pierackiego 11 i wszystkie oddziały w kraju. Placówki „Czytelnika“ w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Nowy Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Zoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbis“, Warszawa, Al. Jerozolimskie 39 i Praga, Targowa 70. „Wolność“, Warszawa, Marszałkowska 65. Spółdzielnia Agencji Prasowej „Glob“ — Dział Reklamy, Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe“, ul. Bagatela 10 m. 35, tel. 86-779. Biuro Ogłoszeń „Dziwnia“, Szczecin, Jagiellońska 80. Biuro Ogłoszeń, Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna 50, tel. 855-26. Ogłoszenia urzęd. i reklamy poza tekstem 1 mm X 1 szp. — 25 zł, w tekście 1 mm X 1 szp. — 40 zł. Ogłoszenia drobne — poszukiwanie pracy i rodzin 1 wyraz — 3 zł; inne 1 wyraz — 10 zł.

Na Festiwalu Filmowym w Cannes

Sukces polskich filmów krótkometrażowych

Pierwszy po wojnie Festiwal Filmowy zorganizowała Francja. Festiwal odbył się w dniach od 20 września do 5 października br. w Cannes. W Festiwalu wzięło udział 19 państw, a wśród nich Polska, która zaprezentowała 4 filmy krótkometrażowe: — „Suite Warszawską”, „Lokomotywę”, „Wieliczkę” i „W pracowniach plastyków”.

Polskie filmy krótkometrażowe, pomimo poważnej konkurencji innych państw, bardzo się sędziom Festiwalu podobały. Film „Wieliczka” uzyskał nagrodę w kategorii filmów pedagogicznych, a film „Suite Warszawska” był dwukrotnie wyświetlany na żądanie jury, co samo przez się stanowiło poważne wyróżnienie, ponieważ każdy film był wyświetlany tylko raz.

Uznanie dla polskiego filmu krótkometrażowego wyraziło się jeszcze w ten sposób, że szereg państw zainteresowało się polską produkcją filmową. „Wieliczka” będzie wyświetlana na ekranach Francji, Szwajcarii, Szwecji, Holandii itd.

Największe sukcesy w kategorii filmu krótkometrażowego odniosła Czechosłowacja, która przedstawiła jeden film rysunkowy i jeden film kukielkowy.

Oba te filmy zdobyły nagrody. Rysunkowy film czechosłowacki nowością podejścia do tematu, śmiałością inwencji autorskiej, stał się rewelacją Festiwalu.

Drugą rewelacją Festiwalu w Cannes, ale już w kategorii filmu długometrażowego, okazał się film meksykański pt. „Maria Candelaria”. Film ten uzyskał pierwszą nagrodę za najlepszą fotografię. Akcja filmu w 90 proc. odbywa się w plenerze, co pozwoliło reżyserowi tego filmu Figueroi na pokazanie całego piękna przyrody meksykańskiej. „Marię Candelarię” zobaczymy również w Warszawie.

Meksyk nieoczekiwanie pobli największego producenta filmowego — U.S.A., które nie zaprezentowały na Festiwalu żadnego szczególnie godnego obrazu. Największą ilość nagród zdobył Związek Radziecki, bo aż osiem, a następnie Francja — sześć.

W kategorii filmów krótkometrażowych Związek Radziecki uzyskał nagrodę w dziale aktualności filmowych za film kolorowy „Parada Sportowa w 1946 na Stadionie Dynamo”. Drugą nagrodę w dziale filmów krótkometrażowych uzyskał film pt. „Miasto pszczół”. Nagrodę dla reżyserów uzyskał radziecki reżyser Czirkow, autor niedawno oglądanego w Warszawie rewelacyjnego filmu „Wielki Przełom”.

Polska, Związek Radziecki, Czechosłowacja... Film słowiański na pierwszym festiwalu powojennym wysunął się na czoło produkcji światowej wysokim poziomem artystycznym, technicznym i oryginalną tematyką.

Należy sądzić, że w roku przyszłym na zapowiadanych pięciu festiwalach filmo-

wych, spośród których jeden odbędzie się w Związku Radzieckim na Kaukazie, filmy słowiańskie potwierdzą swoją wysoką wartość. W roku przyszłym Polska stanie już do konkurencji z innymi pań-

stwami w kategorii filmów długometrażowych. Pierwszy bowiem film długometrażowy pt. „Zakazane piosenki” zobaczy Warszawa w dniu 1 listopada na otwarciu kina „Palladium”.

Uroczystości Chopinowskie

W 97 rocznicę zgonu genialnego muzyka

Staraniem Instytutu Fr. Chopina odbył się w dniu 17 bm., jako w 97 rocznicę śmierci Chopina szereg uroczystości, poświęconych uczczeniu pamięci genialnego muzyka.

W godzinach rannych odbyło się w kościele Sw. Krzyża nabożeństwo, na które przybył wicedyrektor biura K. R. N., F. Papiński, przedstawiciel świata dyplomatycznego, członkowie Zarządu Instytutu Fr. Chopina z prezesem A. Wieniawskim, uczniowie Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina oraz gro- no miłośników muzyki.

O godzinie 12 w obecności m.in. Kaczorowskiego, wicedyrektora Biura K. R. N., F. Papińskiego, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, członków Zarządu Instytutu Fr. Chopina, zaproszonych gości i młodzieży ze Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina, nastąpiło uroczyste odsłonięcie napisów na cokole pomnika Fryderyka Chopina w Łazienkach.

W imieniu Zarządu Instytutu Fr. Chopina i Zarządu Miasta Warszawy, przemówił dyr. Ładosz.

Następnie dyr. Papiński dokonał odsłonięcia napisów znajdujących się z obydwu stron na cokole pomnika. Jeden z napisów, to cytata z „Konrada Wallenroda” A. Mickiewicza:

„Płomień przegryzie malowane dzieje, skarby — mieczowi spustoszą złodzieje, pieśń ujdzie cało...”

oraz drugi:
„Posąg Fryderyka Chopina zburzony i za- grabiony przez Niemców w dniu 31 maja 1940 r. odbuduje naród” (17.X.1946).

Następnie prezes Instytutu F. Ch. A. Wieniawski złożył kwiaty pod cokolem. Tegóż dnia wieczorem odbyła się w Instytucie Fr. Chopina uroczystość inauguracji saiki koncertowej połączonej z recitalem chopinowskim Zofii Rabcewiczowej.



„W roku 1914 byłeś wierny kalzerowi, w 1918 byłeś socjaldemokratą, w 1933 byłeś „Nazi”, a teraz chcesz być demokratą i mówisz, że jesteś konsekwentny — „Ależ naturalnie, ja przecież zawsze twierdziłem, że silniejszy ma rację”.

czy wiecie,
ZE...

CELIBAT WSRÓD KSIĘZY KATOLICKICH WPROWADZONO W R. 1076. Zakaz wstępowania w związki małżeńskie został wprowadzony przez ówczesnego papieża, Grzegorza VII. W Polsce celibatu zaczęto przestrzegać dopiero pod koniec XII w. Do tego czasu duchowni polscy posiadali nie tylko jedną, lecz nieraz nawet kilka żon.

NAJMNIEJSZĄ REPUBLIKĄ ŚWIATA JEST SAN MARINO. San Marino leży na półwyspie Apenińskim. Założone zostało jeszcze za czasów cesarza Dioklecjana przez Sw. Marinusa, patrona republiki. San Marino liczy dziś 14 tys. mieszkańców na 61 km. kw. powierzchni. Reprezentują republikę dwaj kapitanowie-regenci, wybierani co pół roku przez 60 członków „Wielkiej Rady”.

OKRES ZNIW PRZYPADA W RÓŻNYCH KRAJACH W RÓZNYCH TERMINACH. Okres ten trwa właściwie przez cały rok. I tak w styczniu są zniwa w Australii, Chile, Nowej Zelandii i Argentynie, w lutym — w Indiach Wschodnich, w marcu — w Górnych Egipcie, Kordofanie, w kwietniu — w Syrii, Iranie, Azji Mniejszej i Kubie, w maju — w Chinach, Algierze, Japonii, Florydzie, Tunisie i Marokku, w czerwcu — we Włoszech, Grecji, Portugalii, Hiszpanii, Ameryce Południowej, w lipcu — w Austrii, Rosji Środkowej i Ameryce Północnej, w sierpniu — we Francji, Europie Środkowej i Kanadzie, we wrześniu — w Kolumbii, w październiku — w Szwecji, Norwegii, Rosji Północnej, w listopadzie — w Peru i Afryce Południowej, w grudniu — w Birmie.

PIERWSZY SAMOCHÓD POJAWIŁ SIĘ W PARYŻU W 1883 ROKU. Wynalazcą jego był hrabia Albert de Dion. Oczywiście, samochód ten nie był podobny do dzisiejszych, miał tylko trzy koła i robił 15 kilometrów na godzinę, kopcąc przy tym okropnie. Pomysł tego pojazdu zrodził się z zabawki dziecięcej. Rada rodzinna wzięła hrabiego pod nadzór za zajmowanie się takimi niefortunnymi pomysłami. Było jednak już za późno. Firma „Dion-Bouton” rozwijała się coraz lepiej i zapisała się do brze w historii rozwoju samochodu.

PRZED 400 LATY ZGINAŁ STEFAN DOLET JAKO OFIARA INKWIZYCJI. Był to jeden z najwybitniejszych humanistów francuskich, poeta, prozaik, łacinnik, mistrz sztuki drukarskiej, jeden z najsławniejszych ludzi swego czasu. Jako drukarz opublikował dzieła Klemensa Maroła, Rabalais i wydał przekład Nowego Testamentu. Wsławił się jako obrońca robotników drukarskich. Jego odwaga intelektualna ściągnęła nań gromy Świętej Inkwizycji, która skazała go na powieszenie, a następnie spalenie na stosie. Egzekucja odbyła się na placu Mauberta w Paryżu 3 sierpnia 1546 roku. Dolet miał wtedy 37 lat.

Janusz Kasprzykiewicz

Tropem serca w plecaku

Skąd tu ta izba... W domu były inne ściany... To nie dom. Gozdawa patrzy przez chwilę, mrużąc bezsilnymi powiekami. Leży na czymś białym i twardym. Między wargami coś zimnego... Woda? Aha, to kubek blaszany... Ręka, trzymająca kubek, ma krótkie palce, o czarnych obwódkach pod paznokciami.

Gozdawa próbuje sięść, ale wściekły ból, wybuchły naraz w dwóch miejscach, nie pozwala mu się nawet unieść. Człowiek z kubkiem przytrzymuje go lekko za prawe ramię.

— Legoj, legoj, nie tyrp się telo... Gozdawa patrzy nań bacznie. To chyba Harnaś z czwartego plutonu?

— To wy Harnaś? — pyta. Zapytany — cały jaśnieje od uśmiechu. — To jo — stwierdza radośnie.

— Jus cie odemglielo? Chwołaz Bogu. I zerwaw-

9)

szy się ze stołka woła do drzwi: „Chłopoki, — Gozdawa godol!

Do izby wpada kilka postaci... To oni! Józek Jurand, Brończa, Skoczek — Gdzie Prut — Pruta nie ma...

Zyjesz, zyjesz. No, wreszcie, w końcu zechciał pysk otworzyć... Gadają jeden przez drugiego, radośnie głośno. Trochę się mąci w głowie...

— Gdzie jestem — pyta Gozdawa, uśmiechając się blade... A bracie, na morowej melinie, nikt ci tu nie wlezie... Ale jak, w jaki sposób... Gozdawa nie bardzo wie, co on tu robi.

Jakę się tu dostał? A brachu, wozem, koniem, na piechotę, dużo by o tym gadać. Ale cię też sobacze dranie domacały, no... Szczęście, że kule durch przeszły... Kto by ci je wyjął na tej głuszy...

Ale gdzie jestem?... — Gajówka Zieleńce, — nawet się nie głów gdzie, bo i tak nie wykombinujesz.

Gozdawa nie kombinuje. To chyba gdzieś daleko...

— A... słuchajcie... — pyta nagle głośno — co z Prutem?

Rozgadany krąg milknie. Twardnieje na stal wyraz młodych oczu. I w tym zimnym odbiciu żrenie — czyta Waldemar całą prawdę...

Jesień zbierała się wielkimi krokami ku odejściu. Jeszcze dni były ciepłe i pogodne, ale już czuło się nadchodzącą zmianę. Las w pełni swej kraszy, popadał zwolna w zimowy letarg.

W jeden z takich dni, dni złotych, szmerem lejących liści, zęgnął Gozdawa swoją kompanię. Odczuchali — on zostawał... Z biedą mógł się poruszać o lasce — cóż mówić o dalekim marszu. Musiał zostać.

Miało się jakoś ku wieczorowi, gdy do Waldemara przyszedł porucznik i kilkunastu kolegów.

— No więc idziemy, trudno. Zostaniesz na razie tu, pod opieką dobrych ludzi — a jak wydobrzejesz, — to zobaczmy. I tak nadchodzi zima. Najpierw dom — zobaczysz co u ciebie... urlop ci się słusznie należy... Kontakt z nami złapiesz — jak zwykle — przez Szarotkę — zresztą wiesz...

Może się Gozdawie zdaje — ale głos Bosmana drży lekko...

(c. d. n.)

Godziny przyjęć: REDAKTOR NACZELNY od godz. 15 do 16.

SEKRETARZ REDAKCJI od godz. 10—11

Adres Redakcji: Warszawa, Smolna 12

Telefony: Naczelny redaktor 86-645. — Zastępca nacz. redaktora 88-229. —

Sekretarz redakcji 88-228 — Administracja 88-227

Wydawca: KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Redaguje KOMITET REDAKCYJNY

ADMINISTRACJA: Smolna 12.

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIAŻKA”, Warszawa, Smolna 12.

B-14052